

Duża firma inwestuje
w mieście s. 10

Mądre miasto
s. 12-13

Sto lat z kolejarzami
i snajperami s.14-15

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

sierpień 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 8 (101)



Mamy nowy stadion

s. 4

FOTORELACJA



Fot. Artur Gawle

Przez ponad tydzień tarnowianie gromadzili się wieczorami przy budynku tarnowskiego sądu w proteście przeciwko wprowadzanym przez PiS niekonstytucyjnym zmianom w ustawach o Sądzie Najwyższym, Krajowej Radzie Sądownictwa i sądach powszechnych. Liczba protestujących rosła z każdym dniem. Prezydent Andrzej Duda zawetował dwie ustawy, trzecią, o ustroju sądów powszechnych, podpisał.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Fot. Jacek Planeta

Anetta Świąch, nowa dyrektorka ZSO nr 1

Z początkiem września obejmie stanowisko pełniącej obowiązki dyrektorki ZSO nr 1 w Tarnowie-Mościcach. Anetta Świąch jest wicedyrektorem mościckiej szkoły od 10 lat. Będzie kierować placówką przez okres 10 miesięcy. Jak zapowiedział prezydent Roman Ciepela, potem odbędzie się konkurs na stanowisko dyrektora zespołu szkół w Mościcach. Nowo wybrana dyrektorka podczas konferencji prasowej zapowiedziała powołanie Barbary Kuklewicz – dotychczasowej szefowej Gimnazjum nr 4 – na stanowisko zastępcy dyrektora, której powierzy nadzór nad Szkołą Podstawową nr 17, należącą do ZSO nr 1. To największy zespół szkół w mieście, który obecnie kształci ponad 1200 uczniów, zatrudniając ponad stu nauczycieli.

(AH)



Paweł Klimek, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie

Tarnowski policjant został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Wyróżnienie to otrzymał 23 lipca z rąk prezydenta Andrzeja Dudy podczas centralnych obchodów święta policji w Legionowie. Paweł Klimek jest policjantem z ponad 20-letnim stażem. Od niemal dwóch lat pełni funkcję rzecznika prasowego w tarnowskiej policji. Rozpoczął służbę w oddziałach prewencji w Warszawie, następnie został przeniesiony do Komendy Rejonowej Policji w Tarnowie. Kolejne etapy to służba w komisariacie Tarnów-Wschód, Tarnów-Zachód oraz w Wydziale Kryminalnym. Pracował również w Wydziale do Walki z Przestępczością w Zespole do zwalczania przestępczości samochodowej. Należy do klubu honorowych dawców krwi.

(WW)

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Zakłady Azotowe kupiły ambulans ratowniczo-pomiarowy, który jest pierwszym tego typu pojazdem specjalistycznym w Polsce. - Został podzielony na dwie części: ratowniczą, w której znajdują się ubrania gazoszczelne, środki ochrony osobistej, kaski, urządzenia służące do zabezpieczenia terenu itd., oraz laboratoryjną, w której zamontowano odpowiednie analizatory, pozwalające wykrywać substancje szkodliwe i mierzyć ich stężenie z określoną dokładnością – relacjonowała redakcja Tarnowskich Azotów. Ambulans z wyposażeniem kosztował 510 tys. zł i miał służyć nie tylko Zakładom Azotowym, ale i Tarnowowi.

15 lat temu

Blisko 40 młodych ludzi z Tarnowa i diecezji tarnowskiej zamiast na pielgrzymkę i spotkanie z papieżem Janem Pawłem II w czasie modlitewnych Światowych Dni Młodzieży, pojechało do kanadyjskiego Toronto do pracy – można było przeczytać w sierpniowym wydaniu Temi. Osoby te nie wróciły już do kraju. Takie postępowanie krytycznie ocenił tarnowski ordynariusz ks. bp Wiktor Skworec. Pielgrzymi z diecezji tarnowskiej stanowili najliczniejszą (140 osób) grupę młodzieży z Polski, która postanowiła pojechać do Kanady.

10 lat temu

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Tarnowie przeprowadzono generalny remont pomieszczeń. Dzięki wprowadzanym zmianom miały zniknąć długie kolejki petentów, a praca urzędników przyjmujących wnioski miała zostać usprawniona. Remont oznaczał lepsze, bardziej komfortowe warunki dla petentów. *Różne sprawy załatwiamy przy odrębnych sprawiskach. Na piętrze budynku w trzech punktach będą przyjmowane zgłoszenia zgonów, urodzeń i małżeństw* – wyjaśniała dziennikarka Temi.

5 lat temu

Tradycyjnie w sierpniu z Tarnowa wyruszyła piesza pielgrzymka na Jasną Górę. W 2012 roku prawie 9 tysięcy osób zdecydowało się pójść pątniczym szlakiem do Częstochowy, pokonując dystans 230 kilometrów. Była to już jubileuszowa 30. piesza pielgrzymka. Z każdym rokiem dołączało coraz więcej pątników. Przez trzy dekady uczestniczyło w niej ponad 300 tysięcy pielgrzymów z całej diecezji – wyliczył redaktor Gazety Krakowskiej.

(WW)



Fot. Paweł Topolski

Tarnowscy maturzyści zapracowali na wynik wyższy od krajowej średniej.

Egzaminy powyżej średniej

Tarnowscy uczniowie mogą pochwalić się lepszymi wynikami matur niż wynosi średnia krajowa. Zdawalność w Tarnowie wyniosła 84 proc. podczas gdy średnia ogólnopolska to 78,5 proc. Lepsze wyniki należały do absolwentów liceów ogólnokształcących niż techników. Średnia uzyskana przez gimnazjalistów, którzy przystąpili do małej matury, również jest wyższa niż średnia krajowa – tarnowscy uczniowie mieli wyniki wyższe o 2-7 punktów procentowych.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło w tym roku w Tarnowie niemal 2300 osób. Stuprocentową zdawalność odnotowano w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym (jednak do egzaminu przystąpiło tam tylko 10 uczniów). W pierwszej trójce znalazło się III LO (99 proc. przy 302 zdających) i I LO (98 proc. i 283 maturzystów). Najlepsze wyniki z przedmiotów obowiązkowych uzyskali uczniowie III LO.

Znaczącą różnicę widać, gdy porównamy wyniki absolwentów liceów i techników. W przypadku tych pierwszych uczniowie zdawali j. polski na poziomie 60 proc., matematykę 62 proc. i angielski 80 proc. Z kolei średnia dla tarnowskich techników to odpowiednio: 53 proc., 48 proc. i 64 proc. W przypadku techników najlepsze wyniki uzyskali absolwenci Technikum nr 7 i nr 4, ze średnią zdawalnością 92 proc.

Kto na podium?

Kolejny rok najlepsze wyniki należą do uczniów III LO. Z języka polskiego (z części pisemnej) uzyskali średnio 70 proc. Na drugim miejscu znalazła się Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II Stopnia (69 proc.) i I LO (66 proc.). Wśród techników język polski najlepiej wypadł w Technikum nr 3 i nr 4 (58 proc.). Niespodzianką jest, że lepsze wyniki uzyskali uczniowie z matematyki. Trzy najlepsze wyniki należały do: III

LO (80 proc.), I LO (76 proc.) i II LO (74 proc.). W przypadku techników najwyższą średnią uzyskali maturzyści z Technikum nr 4 (62 proc.).

Tradycyjnie najłatwiejszy okazał się egzamin z języka angielskiego. Tutaj również przodowali maturzyści z III LO (92 proc.). Kolejne najlepsze średnie należą do absolwentów I LO (89 proc.) i II LO (86 proc.). W pierwszej trójce szkół technicznych znalazły się: Technikum nr 4 (73 proc.), Technikum nr 1 (72 proc.) oraz Technikum nr 7 (65 proc.). Najwyższe wyniki z języka niemieckiego uzyskali maturzyści III LO (95 proc.), IV LO oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych Sigma (ex aequo 92 proc.).

Gimnazjum Dwujęzyczne w czołówce

W tym roku do egzaminu przystąpiło ponad 1100 gimnazjalistów. **Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia może pochwalić się najlepszym wynikiem z egzaminu gimnazjalnego**, w którym uczniowie uzyskali średnią 90 proc. Na drugim miejscu znalazło się Gimnazjum Dwujęzyczne – 85,7 proc, natomiast ostatnie miejsce na podium należy do Gimnazjum nr 2 – 77,6 proc.

Średnia uzyskana przez tarnowskich gimnazjalistów z części humanistycznej z historii i wiedzy o społeczeństwie oraz z języka polskiego to odpowiednio 62 proc. i 71 proc. (dla porównania w 2016

roku było to 59 proc. i 71 proc.). Wyniki dla powiatu tarnowskiego były niższe o 2-3 punkty procentowe. Nieco gorzej prezentują się wyniki uczniów z części matematyczno-przyrodniczej. Średnia z przedmiotów przyrodniczych to 55 proc., natomiast z matematyki 51 proc. (gimnazjaliści powiatu tarnowskiego zdobyli 52 proc. i 46 proc.).

Tradycyjnie gimnazjaliści nie mieli większych problemów przy rozwiązywaniu części językowej. Z angielskiego zdobyli średnio 74 proc., podczas gdy średnia dla powiatu to 62 proc. Uczniowie zdawali również język niemiecki (średnia 69 proc.).

Uczniowie Gimnazjum Dwujęzycznego uzyskali najwyższą średnią z części humanistycznej z zakresu historii i wiedzy o społeczeństwie, a także z części językowej. Z kolei najwyższy średni wynik z języka polskiego należy do Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej. Pierwsze miejsce z części matematyczno-przyrodniczej uzyskało Społeczne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

(WW)

MOIM ZDANIEM



Jan Ryba, dyrektor III LO w Tarnowie

W tym roku 302 uczniów III LO przystąpiło do matury. Zdawalność wyniosła 99%. Jednak nie ta liczba jest miarą sukcesu. Liczy się to, że bardzo wysoko zdaliśmy przedmioty na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Z pisemnych egzaminów siedmiu uczniów zdobyło 100% z trzech przedmiotów. Średnie wyniki procentowe z poszczególnych przedmiotów wyglądają imponująco na tle innych szkół z Małopolski. W III LO średnia ważona wyników z przedmiotów obowiązkowych wyniosła 82,42%. Jeśli przeanalizujemy wyniki w innych małopolskich liceach i weźmiemy tylko te, w których uczy się więcej niż jeden oddział trzecioklasistów, to nasz wynik daje nam 4. pozycję. Szczególnie cieszą nas wyniki z przedmiotów dodatkowych, które decydują o dostaniu się uczniów na wymarzone kierunki studiów. Z tych przedmiotów średnia ważona 65,83% daje nam trzecią pozycję w Małopolsce.



Stadion dla lekkoatletów i piłkarzy

W chwili zamykania tego numeru „Tarnow.pl” trwały ostatnie prace wykończeniowe przy nowym stadionie lekkoatletycznym przy ul. Piłsudskiego. Trenować będą tam nie tylko przedstawiciele królowej sportu, lecz także piłkarze. Oficjalne otwarcie obiektu zaplanowano 30 września. Koszt tej inwestycji to około 8,6 mln złotych.

Dysponujący sześcioma torami biegowymi (osiem torów na jednej prostej) stadion lekkoatletyczny wyposażono w niezbędny sprzęt do uprawiania m.in. rzutu oszczepem, rzutu młotem, skoku w dal, skoku o tyczce. Do dyspozycji lekkoatletów będzie 120 płotków do biegu przez płotki.

Płyta boiska piłkarskiego, o wymiarach 64 x 100 m i naturalnej nawierzchni, służyć będzie amatorom piłki nożnej. Zgodnie z obowiązującymi zasadami murawa będzie mogła być eksploatowana przez kilka godzin dziennie. W przeciwnym razie mogłaby ulec szybko zniszczeniu.

W opinii zarówno lekkoatletów, jak i piłkarzy **uprawianie na stadionie obu dyscyplin nie powinno nastęrczać większych problemów.** – Tak naprawdę wspólne treningi to żadna przeszkoda. Taki obiekt jest bardzo potrzebny, szkoda tylko, że powstaje po tylu latach. Na bieżni w Mościcach nie ma tartanu, natomiast nowa bieżnia na osiedlu Legionów liczy tylko 250 metrów, dlatego wcześniej nie mieliśmy za bardzo warunków, by wykonać porządną trening – zauważa Dariusz Nowakowski, brązowy medalista Mistrzostw Polski do lat 20. Dla porównania bieżnia przy ul. Piłsudskiego ma długość 400 metrów.

Na stadionie będzie można trenować również po zmroku. **Odpowiednie oświetlenie zapewnią cztery maszty**

oświetleniowe. Obiekt wyposażono również w tzw. oświetlenie antypaniczne, czyli takie, które może działać w razie awarii sieci elektrycznej. Dla kibiców przygotowano trybunę, która może pomieścić ponad 1900 osób. Zamontowano tam krzeselka w dwóch kolorach.

Na terenie kompleksu sportowego nieopodal stadionu znajduje się również wielofunkcyjne boisko do siatkówki i koszykówki ze sztuczną nawierzchnią, zamontowano tam już piłkochwyty. W ramach inwestycji obiekt wyposażono w siłownię plenerową. Do dyspozycji jest też budynek magazynowy, w którym składowany będzie sprzęt sportowy.

Jednym z najtrudniejszych elementów prac budowlanych jest układanie sztucznej nawierzchni w części lekkoatletycznej. W lipcu warunki atmosferyczne niejednokrotnie przeszkadzały wykonawcy w dokończeniu inwestycji. Jak informuje Edward Rusnarczyk, dyrektor Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, poza położeniem nawierzchni, ostatnie prace przy tej inwestycji polegają na porządkowaniu terenu, wyznaczeniu linii boisk oraz torów bieżni. Jeśli pogoda dopisze, pierwsi chętni powinni trenować już w sierpniu.

Obiektem będzie zarządzał TOSiR. W czasie wakacji stadion ma być ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców, potem obowiązywać będą zapisy.

Szczegółowy regulamin korzystania z obiektu będzie dostępny na stronie TOSiR-u.

(WW)

MOIM ZDANIEM



Piotr Kuczek, trener Klubu Uczelnianego AZS PWSZ w Tarnowie

Mówiąc o powstającym stadionie, nasuwa się jedno słowo, które wyjaśnia nasze uczucia: NARESZCIE. Po kilku pokoleniach lekkoatletów, które zakończyły swoją karierę nie doczekawszy się stadionu lekkoatletycznego, wreszcie będziemy mogli cieszyć się normalnymi warunkami do treningu. Trudno jest poddać ocenie coś, czego jeszcze nie ma, ale wydaje się oczywiste, iż powstający stadion wypełni w stu procentach wymagania stawiane tego rodzaju obiektom treningowym. Nieco gorzej wygląda sprawa z możliwością organizowania zawodów sportowych wysokiej rangi, ale to już osobna kwestia. Trzymajmy się zdrowej zasady, że najpierw trenujemy, a potem startujemy.

Naprawianie ulicy Krakowskiej

18 lipca rozpoczął się remont nawierzchni górnego odcinka ulicy Krakowskiej, od Kapitulnej do Krasińskiego. Zakończenie prac, podzielonych na sześć etapów, jest planowane na koniec listopada.

Ulica jest zamykana fragmentami, w taki sposób, aby przez cały czas trwania prac utrzymać przejezdność dla samochodów oraz dostęp do lokali usługowych, restauracji i sklepów. Ograniczenia w ruchu samochodowym na Krakowskiej mogą spowodować utrudnienia, są jednak niezbędne do prawidłowego przeprowadzenia prac. W drugim etapie remontu, którego rozpoczęcie planowane jest na początek sierpnia, na fragmencie Krakowskiej od Nowego Światu do ulicy Stefana Batorego obowiązywał będzie ruch jednokierunkowy, w stronę wschodnią. Ruch będzie się odbywał pasem postojowym, nie będzie możliwości parkowania na odcinku od ulicy Staszica do Batorego. Dotychczasowa jezdnia będzie wyłączona z ruchu od skrzyżowania z Wałową i Targową do skrzyżowania z Batorego. Jadący do Rynku, placu Kazimierza i placu Rybnego będą mogli ominąć zamknięty fragment Krakowskiej objazdami, prowadzącymi przez Nowy Świat, Urszulańską, Bema, Targową, Szeroką, Lwowską Starodąbrowską,

Mickiewicza, Brodzińskiego i Wałową (na odcinku pomiędzy Brodzińskiego a Rybną), ulicą Rybną, placem Rybnym i Kapitulną.

Krakowska została wyremontowana w poprzedniej kadencji. Inwestycję wykonano wadliwie, dlatego kolejny remont nawierzchni jest konieczny. Porfirowa kostka, którą wyłożono ulicę, zostanie zastąpiona grubszymi i wytrzymalszymi granitowymi płytami. Na Krakowskiej ułożone zostaną również stalowe szyny tramwajowe, nawiązujące do jej dawnego wyglądu, wykonane zostanie też odwodnienie ulicy.

(DM)



Fot. Paweł Topolski

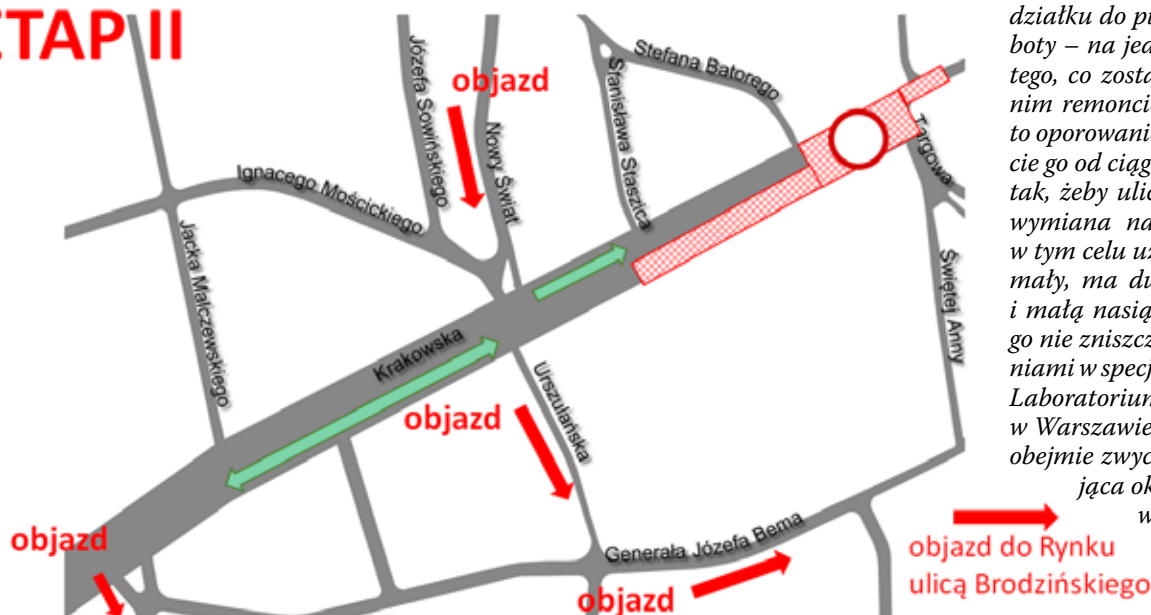
MOIM ZDANIEM

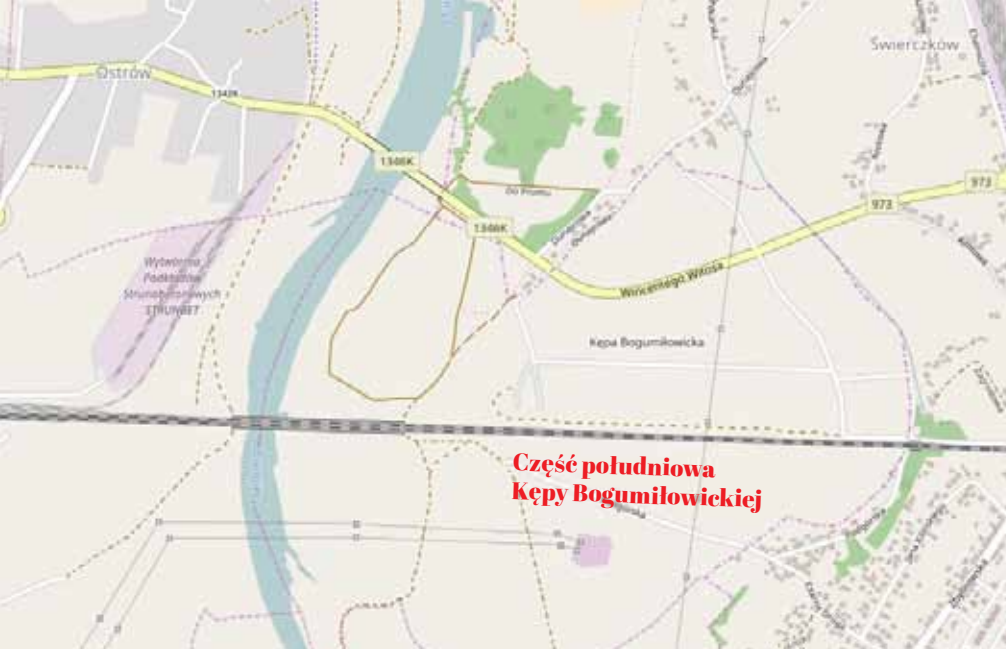


Stanisław Onak, firma ANKO, wykonawca remontu ulicy Krakowskiej

Część Krakowskiej, którą remontujemy, liczy cztery tysiące metrów kwadratowych. Niewiele, ale to newralgiczny punkt, jeżeli chodzi o prowadzenie prac, bo ulica jest w centrum miasta. Pracujemy od poniedziałku do piątku na dwie zmiany, w soboty – na jedną. Celem jest poprawienie tego, co zostało zrobione źle w poprzednim remoncie i projekcie. Najważniejsze to oporowanie ciągu jezdni, czyli odcięcie go od ciągów parkingowych i pieszych, tak, żeby ulica „pracowała” osobno oraz wymiana nawierzchni. Granit, którego w tym celu używamy, jest bardzo wytrzymały, ma dużą odporność na ścieranie i małą nasiąkliwość, dzięki czemu mróz go nie zniszczy. Potwierdziliśmy to badaniami w specjalistycznym, renomowanym Laboratorium Diagnostyki Nawierzchni w Warszawie. Wykonane przez nas prace obejmie zwyczajowa gwarancja, obejmująca okres dziesięciu lat, ale ta nawierzchnia wytrzyma o wiele, wiele dłużej, bo jest bardzo trwała. Trzeba ją teraz dobrze położyć.

ETAP II





Kępa Bogumiłowicka chce do Tarnowa

Mieszkańcy południowej części, należącej do gminy Wierzchosławice, Kępy Bogumiłowickiej zwrócili się z petycją do prezydenta Tarnowa o włączenie tej części miejscowości do Tarnowa. Podpisało się pod nią ok. 90 proc. mieszkańców, którzy twierdzą, że chcieliby jedynie sformalizować istniejący od dawna stan.

- Biorąc pod uwagę względy administracyjne i organizacyjne, lepszym rozwiązaniem dla mieszkańców tego terenu byłaby przynależność do Tarnowa – czytamy w petycji. Podpisani pod nią mieszkańcy Kępy Bogumiłowickiej twierdzą, że ze względu na usytuowanie terenu, odległość, jak również dostęp do komunikacji miejskiej zdecydowanie bliżej i bezpieczniej jest im kierować dzieci do przedszkoli i szkół na terenie Tarnowa. – Mija się z celem dowóz dzieci do placówek oświatowych znajdujących się na terenie gminy Wierzchosławice, omijając po drodze co najmniej dwa przedszkola i dwie szkoły podstawowe oraz pokonując przynajmniej trzykrotnie dłuższy dystans – mówią.

Południowa część Kępy Bogumiłowickiej to obszar położony od wschód od Dunajca i na południe od torów kolejowych lub inaczej mówiąc na przedłużeniu

ul. Czarna Droga. – *Mało kto wie, gdzie to jest, większości ludzi Kępa Bogumiłowicka kojarzy się tylko z północną częścią, przez którą przejeżdża się, chcąc dotrzeć do wjazdu na autostradę w Wierzchosławicach – mówi przedstawiciel mieszkańców, Ryszard Daskaluk. Wiąza się z tym problemy wynikające z dojazdem służb ratowniczych, służb technicznych, czy dostawców. Mieszkańcy twierdzą, że często kierują się oni na stronę północną. – Naszą część oddziela nie tylko wał kolejowy, ale również Dunajec i nie ma innych możliwości dojazdu, jak tylko przez Mościce, ewentualnie ul. Podgóorską – dodają.*

Chcący zmian mieszkańcy Kępy Bogumiłowickiej twierdzą, że w pewnym sensie od lat zachowują swoją przynależność do Tarnowa i obecnie chcieliby tylko ten stan rzeczy sformalizować. –

Korzystamy z „tarnowskiej” energii elektrycznej, gazu czy wody. Nie ukrywam, że przyłączenie do Tarnowa byłoby dla nas korzystne również ze względów ekonomicznych, gdyż opłaty za kanalizację są tam o połowę niższe niż w gminie Wierzchosławice. Przyniosłoby nam to także inne korzyści, jak choćby możliwość korzystania z Mościckiego Ośrodka Szkoleniowo Terapeutycznego, Tarnowskiej Karty Miejskiej czy innych udogodnień przysługujących tylko mieszkańcom Tarnowa – dodaje Ryszard Daskaluk.

Prezydent Roman Ciepiela jest otwarty na tę propozycję. Doszło już do pierwszego spotkania z wójtem Wierzchosławic, Zbigniewem Drągiem. Miasto poprosi teraz władze gminy o informacje dotyczące m.in. takich spraw, jak liczba mieszkańców, liczba dzieci urodzonych w latach 2008-2012, liczba podatników i rodzaj opłacanych przez nich podatków lokalnych, liczba gospodarstw rolnych czy długość i kategorie dróg publicznych. Pomogą one w podjęciu w pełni racjonalnej decyzji.

Mieszkańcy południowej części Kępy Bogumiłowickiej muszą jednak uzbroić się w cierpliwość, procedura dotycząca zmian granic jest bowiem długotrwała. Rozpoczyna ją uchwała Rady Miasta, dotycząca woli poszerzenia miasta i konsultacji z mieszkańcami. Następnym krokiem jest przeprowadzenie konsultacji z mieszkańcami zarówno miasta, jak i obszaru, chcącego się przyłączyć. Wniosek dotyczący zmiany granic wraz z wynikami konsultacji kierowany jest do wojewody, który wydaje swoją opinię. Wojewoda przekazuje taki wniosek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a ostateczną decyzję podejmuje Rada Ministrów.

Jako ciekawostkę podać można fakt, że Tarnów po raz ostatni zwiększył swą powierzchnię w 1960 roku, kiedy do miasta włączono część Koszyc i Zbylitowskiej Góry.

(SM)

Drugi McDonald's w mieście

W Tarnowie powstanie druga restauracja McDonald's. Usytuowana będzie na al. Jana Pawła II, w okolicach Ronda Niepodległości, czyli skrzyżowania al. Jana Pawła II z ul. Błonie. Jej otwarcie nastąpi prawdopodobnie pod koniec roku.

Inwestor, McDonald's Polska sp. z o.o., odebrał już pozwolenie na budowę wydane przez Wydział Architektury i Budowni-

ctwa Urzędu Miasta Tarnowa. Według wstępnych informacji, prace przy budowie ruszyć miały na początku sierpnia. Jak nas poinformował kierownik projektu z ramienia inwestora, Tomasz Podsiedlak, nastąpi jednak pewne opóźnienie. Dodał równocześnie, że termin otwarcia ma pozostać bez zmian i pierwsi klienci odwiedzą restaurację najprawdopodobniej w grudniu tego roku.

Powierzchnia użytkowa drugiego tarnowskiego McDrive'a wynosić będzie ponad 384 metry kwadratowe (powierzchnia zabudowy ponad 446 metrów kwadratowych), a jego kubatura 2143 metrów sześciennych. Wielkością będzie zbliżony do McDrive'a położonego na skrzyżowaniu ulic Szujskiego i Szkotnik.

(SM)

Pomoc przez całą dobę

Ponad 7,5 mln złotych zostanie przeznaczonych na utworzenie ośrodka wsparcia dla opiekunów osób niesamodzielnych w Tarnowie. Większość tej kwoty pochodzić będzie z Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020, pozostałą część stanowi wkład własny gminy.

Subregionalne Centrum Wsparcia Opiekunów Osób Niesamodzielnych znajdować się będzie w budynku po byłym internacie w Parku Sanguszków. Ośrodek, przygotowany na przyjęcie 15 osób, zapewni profesjonalną opiekę zastępczą chorym, niepełnosprawnym i wymagającym pomocy osobom trzecim mieszkańcom subregionu tarnowskiego w czasie, gdy opiekun nie będzie mógł się nimi zająć.

Na piętrze jednego z segmentów będą znajdować się pokoje mieszkalne z dostępem do łazienki, kuchnia połączona z jadalnią i świetlicą, które będą pełnić rolę pokoju dziennego, gabinet pomocy doraźnej, szatnia, pokój socjalny, biuro oraz pomieszczenia gospodarcze.

Opieka z transportem

Ośrodek będzie zapewniał całonocny pobyt do dwóch tygodni, a w uzasadnionych przypadkach z możliwością przedłużenia tego okresu. Dla osób, które nie będą miały możliwości samodzielnie dojechać do centrum wsparcia, możliwy będzie transport z miejsca ich zamieszkania lub pobytu do centrum i z powrotem. Jeśli ze względu na przeciwwskazania lekarskie pacjenci nie będą mogli zostać przewiezieni do ośrodka, jego pracownicy będą opiekować się nimi całonocnie w miejscu zamieszkania.

Kilkaset sztuk sprzętu

W innej części budynku znajdzie się wypożyczalnia oraz magazyn sprzętu rehabilitacyjnego i pielęgnacyjnego. W wypożyczalni będą m.in. wózki inwalidzkie, łóżka rehabilitacyjne, materace przeciwoślizgowe, balkoniki, kule i laski, pod-



Fot. Paweł Topolski

Umowę w sprawie dofinansowania podpisali w lipcu prezydent Roman Ciepiela i Leszek Zegzda, członek zarządu województwa.

nośniki transportowo-kąpielowe, lampa do leczenia światłem, koncentratory tlenu, ciśnieniomierze, rotory do ćwiczeń oraz akcesoria ułatwiające kąpiel. Na potrzeby wypożyczalni zakupione zostaną także urządzenia teleopieki w postaci bransoletek wyposażonych w przycisk alarmowy, który pozwala pacjentowi połączyć się z Centrum Zdalnej Opieki Medycznej i wezwać pomoc. W wypożyczalni znajdzie się kilkaset sztuk różnego rodzaju sprzętu rehabilitacyjno-pielęgnacyjnego o łącznej wartości ponad 870 tys. złotych. Pracownicy wypożyczalni będą zobowiązani udzielić informacji na temat zasad prawidłowego użytkowania sprzętu.

W ramach projektu przewidziana jest także działalność szkoleniowa i doradcza. Powołany zostanie zespół menedżerów opieki składający się z pielęgniarki, psychologa, rehabilitanta i pracownika socjalnego, którzy wspierać będą opiekunów osób niesamodzielnych. Będą oni mogli skorzystać ze wsparcia edukacyjno-doradczego w postaci szkoleń, warsztatów, grup wsparcia oraz indywidualnego poradnictwa.

Projekt będzie realizowany w partnerstwie z wybranym w konkursie ofert Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Lokalnych i Regionalnych eMagra z Tarnowa. Ponieważ jest on skierowany do mieszkańców całego subregionu tarnowskiego, deklarację ścisłej współpracy przy jego realizacji wyraziły również gminy: Gmina Dąbrowa Tarnowska, Gmina Gnojnik, Gmina Lisia Góra, Gmina Ryglice, Gmina Zakliczyn oraz Gmina Żabno.

(AH)

Nagroda Tertila dla najciekawszych prac

Jeśli obroniłeś lub zamierzasz niedługo bronić pracę dyplomową o tematyce związanej z Tarnowem lub powiatem tarnowskim, możesz wziąć udział w konkursie Tadeusza Tertila. Jest o co walczyć, gdyż pula nagród finansowych wynosi 14 tys. złotych. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 września.

Nagrody przyznawane będą w dwóch kategoriach: najlepsza praca licencjacka lub inżynierska oraz najlepsza praca magisterska. W przypadku tej ostatniej zwycięzców poznamy w dwóch odrębnych dziedzinach obejmujących: nauki humanistyczne i nauki społeczne oraz pozostałe nauki wymienione w wykazie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych. W szczególnych przypadkach kapituła konkursowa może też przy-



znać nagrodę specjalną dla zgłoszonej pracy, która wyróżnia się dużym stopniem innowacyjności.

O nagrodę mogą ubiegać się autorzy prac dyplomowych będący absolwentami studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia i jednolitych studiów magisterskich, którzy mieszkają na stałe w Tarnowie lub w powiecie tarnowskim. Pracę dyplomową zgłasza uczelnia, za zgodą absolwenta. O nagrodę Tertila nie może ubiegać się autor pracy dyplomowej, którą zgłaszano w poprzednich edycjach.

Laureatów poznamy 30 października podczas uroczystej wspólnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie i Rady Powiatu Tarnowskiego.

Nagrody finansowe ufundował Urząd Miasta Tarnowa oraz Starostwo Powiatowe w Tarnowie. W zeszłym roku autorzy najlepszych prac dyplomowych otrzymali odpowiednio 3,5 tys. zł (praca magisterska) i 3 tys. złotych (praca inżynierska).

(WW)

Dwa miliony na pomysły tarnowian

Tarnowianie zdecydowali, jak wydać pieniądze w szóstej edycji Budżetu Obywatelskiego. Wybrali pięć projektów. Opisane w nich zadania mają zostać zrealizowane w przyszłym roku.

Głosowanie trwało od 19 do 28 czerwca. Mogli w nim brać udział mieszkańcy ujęci w stałym rejestrze wyborców Gminy Miasta Tarnowa. Głosy można było oddawać tylko drogą elektroniczną. Zagłosowało 6479 osób, 6185 z nich za pomocą internetowego formularza, a 312 przy użyciu Tarnowskiej Karty Miejskiej Premium. Mieszkańcy wybrali do realizacji pięć spośród siedemnastu zgłoszonych projektów.

Wybór mieszkańców

Projekt Strefa Rekreacji Terlikówka zakłada wybudowanie wielofunkcyjnego boiska sportowego na Osiedlu Gumniska – Zabłocie, z którego będą mogli ko-

rzystać mieszkańcy zarówno osiedla, jak i całego miasta. Będzie można na nim zagrać w koszykówkę, siatkówkę i w piłkę nożną oraz organizować imprezy plenerowe. Projekt obejmuje też wybudowanie placu zabaw i dziesięciu miejsc do parkowania, ustawienie stojaków rowerowych oraz toalet. Międzyosiedlowe Centra Aktywności Senioralnej to projekt adresowany, podobnie jak w latach ubiegłych, do społeczności tarnowskich seniorów. W ramach zadania, które zostanie zrealizowane na Osiedlu Strusina, wyremontowane zostaną między innymi chodniki przy ulicach Mościckiego i Reymonta, a projekt, dotyczący Parku Sanguszków, zakłada gruntowny

Liczba głosujących ogółem - 6497 osób
Liczba głosujących według wieku
do lat 30 – 1350 głosów
31 – 45 lat – 2002 głosy
46 – 60 lat – 1425 głosów
powyżej 60 lat – 1720 głosów

Projekty wybrane do realizacji: liczba głosów
Strefa Rekreacji Terlikówka - 1299 głosów
Międzyosiedlowe Centra Aktywności Senioralnej - 770 głosów
Remonty chodników i ulicy na Osiedlu Strusina - 713 głosów
Fontanna dla Parku Sanguszków - 451 głosów
Plaża miejska nad Wątokiem przy ulicy Południowej - 450 głosów

remont parkowej fontanny. Kolejny projekt – plaża miejska nad Wątokiem przy ulicy Południowej – przewiduje budowę trasy spacerowej - promenady i ścieżek z drewna modrzewiowego, z piaszczystymi łachami, brodzikiem dla dzieci i leżakami. Łączny koszt to ponad 2,1 miliona złotych.

(DM)

MOIM ZDANIEM

Dlaczego warto to zrobić?



Iwona Bryg
inicjatorka Strefy Rekreacji Terlikówka

Osiedle Gumniska – Zabłocie potrzebuje bezpiecznego placu zabaw i nowoczesnego boiska, otwartego dla wszystkich mieszkańców miasta, na którym dzieci będą mogły rozegrać turniej, a dorośli pobyć razem. Przez lata uprawiałam sport i wiem, jak to potrzebne i przyjemne, jak integruje ludzi. Nasze osiedle jest duże, rozwija się, ale żeby zagrać w piłkę, musimy jechać do Skrzyszowa. Dlatego projekt poparło blisko 1300 osób spośród 1700 mieszkańców osiedla. Głosowały całe wielopokoleniowe rodziny! Dzieci już chodzą w miejsce, gdzie powstanie boisko, kopią piłkę i czekają na „Terlikówkę”. To będzie spełnienie marzeń – ich, moich i wielu mieszkańców.



Kuba Słowik, inicjator Międzyosiedlowych Centrów Aktywności Senioralnej

Międzyosiedlowe Centra Aktywności Senioralnej już od trzech lat dostarcza ją seniorom różnego rodzaju aktywności, zarówno fizycznej, jak i mentalnej. Patrząc z boku, można odnieść wrażenie, że seniorzy świetnie się bawią, ucząc się języków, nauki obsługi komputera, tańców, technik plastycznych, biorąc udział w zajęciach fitness, czy też chodząc na pływanie. Oczywiście, że tak jest, niemniej głównym celem przedsięwzięcia jest utrzymanie w sprawności fizycznej i intelektualnej jak największej liczby osób, przez jak najdłuższy czas. Już dziś centra swoim zasięgiem obejmują pół tysiąca tarnowian, wciąż przyjmując nowe osoby na swój pokład.



Radosław Łabno
inicjator Plaży Miejskiej nad Wątokiem

Tarnów jest reklamowany jako Polski Biegun Ciepła, plaża będzie kolejnym potwierdzeniem tego marketingowego hasła. Da mieszkańcom szansę relaksu w miłych okolicznościach. Im więcej relaksu, tym mniej stresu! Na Osiedlu Grabówka nie ma terenów zielonych, a przecież wiadomo, że mieszkańcom blokowisk bardzo potrzeba przyjaznych przestrzeni. Są na wagę złota! Plaża będzie takim miejscem. Co ciekawe, pomysł jej budowy pojawił się ponad 40 lat temu. Miejsce zostało wtedy wyrównane, teraz dokończymy dzieła. Zgłaszałem ten projekt już rok temu, jestem cierpliwy, dlatego w tym roku spróbowałem raz jeszcze i cieszę się, że się udało.



W każdy piątek sierpnia na Wyspie Wilkonia odbywają się kreatywne warsztaty rodzinne.

WAKACJE W MIEŚCIE

Minął półmetek wakacji, dlatego jeśli jeszcze nie miałeś okazji wziąć udziału w zajęciach organizowanych w ramach programu „Lato w mieście”, czas najwyższy nadrobić zaległości. Warsztaty plastyczne, turnieje sportowe, brydż, tenis, baseny za złotówkę – zapewniamy, że jest w czym wybierać.

Tradycyjnie w czasie wakacji największą popularnością cieszą się baseny za złotówkę. W każdy wtorek, szczególnie przy słonecznej pogodzie pływalnia letnia na Górze św. Marcina przeżywa oblężenie. W sierpniu czynna jest także pływalnia letnia w Mościcach (we wtorki wstęp za złotówkę). Promocyjne ceny obowiązują również na basenach krytych. W Miejskim Domu Sportu z pływalni za złotówkę można korzystać w środy i piątki od g. 13 do 18. Z kolei w Parku Wodnym wstępy za złotówkę obowiązują w poniedziałki i czwartki (również od g. 13 do 18). Warunkiem skorzystania z basenów za symboliczną złotówkę jest okazanie ważnej legitymacji szkolnej przy kasie.

Chcesz przeżyć przygodę i przenieść się na Dzikie Zachód – wybierz się do biblioteki. W każdy poniedziałek, środa i piątek sierpnia (godz. 11-12) odbywają się tam zajęcia pod znakiem kowbojów i Indian. W bibliotece przy ul. Staszica będzie polowanie na bawoła, karmienie świnki, gorączka złota, wyścigi konne, indiańskie tańce i piosenki. Nie zabraknie też warsztatów plastycznych. A wszystko to inspirowane literaturą o Dzikim Zachodzie. Biblioteka organizuje również „Wtorki z Megaksiążką”. Przez całe wakacje na Wyspie Wilkonia na rynku uczestnicy zajęć projektują gigantyczną książkę. Do wspólnej zabawy można przylączyć się w godz. 14-16.

Zetknięcie ze światem wielkiej sztuki proponuje Biuro Wystaw Artystycznych. Uczestnicy warsztatów poznają m.in. Sa-

gradę Familię Antonio Gaudiego i prace Wassilego Kadinsky'ego. Będzie też okazja, by zwiedzić wystawę „Teatr lalek Jerzego Kolečkiego”. Podczas zajęć „Zrób to sam” uczestnicy będą mogli wykazać się kreatywnością. Bezpłatne zajęcia zaplanowano od 21 do 25 sierpnia i skierowane są dla dzieci od 6 do 8 roku życia. BWA zaprasza również do udziału w kreatywnych warsztatach rodzinnych w każdy piątek od godz. 17 do 20 na rynku. Zajęcia plastyczne inspirowane są twórczością Józefa Wilkonia.

Turnieje sportowe zaplanowano pod koniec wakacji na nowym boisku przy ul. Wojska Polskiego 14 (26 sierpnia, 2 i 9 września). Klub sportowy „Błękitni” szuka talentów piłkarskich w każdy wtorek sierpnia w godz. 16:30-18 przy ul. Piłsudskiego 32. Turnieje koszykówki odbędą się 24 i 25 sierpnia w hali Miejskiego Domu Sportu (przy ul. Traugutta), natomiast sporty piłki ręcznej i koszykówki wyznaczono we wrześniu.

W tenisa stołowego można pograć od godz. 10 do 13 na obiektach sportowych przy ul. Bandrowskiego 9. Zajęcia odbywają się w terminie 8-11, 16-18, 22-25, 29-30 sierpnia. Następnie można spróbować swoich sił w turnieju, który

odbędzie się 31 sierpnia. W każdy poniedziałek sierpnia (oraz 4 września) można pograć w brydża w Domu Studenta PWSZ (ul. Słowackiego 7). Amatorskie turnieje organizuje Tarnowski Związek Brydża Sportowego.

(WW)

Szczegółowy harmonogram zajęć dostępny na stronie www.tarnow.pl w zakładce „Lato w mieście”.

KRÓTKO

Wizyta studentów

Blisko 700 studentów z całej Polski, stypendystów Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, przebywało przez kilka dni w Tarnowie. Fundacja, upowszechniająca nauczanie św. Jana Pawła II, wspiera w zdobywaniu wykształcenia młodzież, pochodzącą z małych miast i wsi. Stypendyści przyjechali do Tarnowa na zaproszenie prezydenta miasta, Romana Ciepieli i biskupa tarnowskiego, Andrzeja Jeża. Witając gości, biskup powiedział, że młodzież może zbudować potrzebną światu więź. Podkreślił, że diecezja tarnowska to ziemia świętych i błogosławionych, łącząca wiele kultur: łemkowską, semicką, romską, polską, węgierską, słowacką oraz różnorodne formy religijności. Stypendyści odwiedzili podtarnowską Zabawę, z której pochodzi patronka spotkania, błogosławiona Karolina Kózkówna, zwiedzali Tarnów i zorganizowali dla mieszkańców miasta rodzinny festyn.

Bezpieczeństwo dla autobusów

Zakończył się montaż czujników przeciwpożarowych w 26 autobusach miejskich tarnowskiego MPK. Czujniki ostrzegają o podnoszącej się w komorach silników temperaturze i pomagają zapobiegać pożarom. - *W kolejnych dziesięciu pojazdach przeprowadziliśmy przeglądy i naprawy systemów gaśniczych* – mówi Jerzy Wiatr, prezes MPK. Podjęte przez miejską spółkę działania to konsekwencja trzech pożarów autobusów, do których doszło w lutym i w maju. W pożarach nikt nie ucierpiał. Oprócz zamontowania czujników i przeprowadzenia napraw oraz przeglądów systemów gaśniczych, MPK wykonało też dodatkowe przeglądy wszystkich pojazdów.

Parki bez kleszczy

Park Strzelecki, Park Piaskówka i place zabaw zostały poddane zabiegowi dezynsekcji, czyli ograniczenia populacji kleszczy. Dezynsekcja jest przeprowadzana metodą oprysku preparatami, które działają tylko na insekty, nie wpływają na ludzi i zwierzęta. Substancja jest skuteczna przez trzy do czterech tygodni, pod warunkiem, że nie pojawią się mocne opady deszczu. Po zabiegu populacja kleszczy może się zmniejszyć nawet o 90 procent, znikają również komary.

(DM)



Fot. Bartek Cieniawa

Fragment spektaklu „Do dna”, scenariusz i reżyseria Ewa Kaim w wykonaniu aktorów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

Jesień z humorem

Tradycyjnie wczesną jesienią tarnowski teatr otworzy swoje podwoje dla miłośników komedii, przed nami XXI Ogólnopolski Festiwal Komedii Talia. W tym roku zobaczymy osiem spektakli konkursowych i dwa pokazy specjalne – w tym ubiegłorocznych zwycięzców – kabaret Pożar w Burdelu z najnowszym programem. Impreza w tym roku potrwa od 19 do 27 września.

Tym razem organizatorzy postawili na młodych twórców. W konkursie będzie siedem spektakli reżyserów młodego pokolenia oraz jedno przedstawienie dyplomowe studentów PWST w Krakowie. Tegoroczny festiwal zainauguruje polska prapremiera czarnej komedii autorstwa Martina McDonagha „Porachunki z katem” w reżyserii dyrektora artystycznego tarnowskiej sceny Marcina Hyncnara. Spektakle biorące udział w konkursie zostały wyłonione spośród kilkudziesięciu inscenizacji z całej Polski, jakie powstały w tym roku. Ze względu na duże zainteresowanie spektaklami podobnie jak w roku ubiegłym spektakle będą grane dwukrotnie. Rezerwacja miejsc na wybrane przedstawienia rusza 1 sierpnia, a tydzień później (8 sierpnia) uruchomiona zostanie sprzedaż biletów.

Najlepsi będą nagrodzeni

Laureaci grand prix festiwalu poza statuetką autorstwa Ewy Fleszar, otrzymają nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. złotych. Poza nagrodą główną przyznawane są wyróżnienia indywidualne. Do dyspozycji jury ma 10 tys. złotych, a o ich podziale decydują sami jurorzy. Nagroda „Ale aktor” przyznawana przez Związek Artystów Scen Polskich trafi w ręce młodego aktora, który najlepiej zaprezentuje się na festiwalu. O wyborze najlepszego spektaklu i przyznaniu nagród dodatkowych zdecyduje jury

w składzie: Małgorzata Bogajewska – reżyserka teatralna, Wojciech Malajkat- aktor, Leszek Mądzik - scenograf i reżyser teatralny. Własne zwycięskie przedstawienie wybierze także tarnowska publiczność w Plebiscycie Publiczności.

Ulubieńcy publiczności

Z całą pewnością ku ucieście mieszkańców naszego miasta na gali finałowej

MOIM ZDANIEM



Rafał Balawejder dyrektor Teatru im Ludwika Solskiego w Tarnowie

Mam nadzieję, że w tegorocznym repertuarze każdy znajdzie odpowiedni dla siebie spektakl. Dobieraliśmy go tak, aby widzowie którzy odwiedzają tarnowski teatr mieli możliwość zobaczenia najciekawszych teatralnych propozycji. Takich, które spowodują, że będą bardziej wrażliwi, uwolnią zapomniane pokłady emocji i staną się refleksyjni.

Tegoroczne propozycje konkursowe

1. 15.09 godz. 17.00 i 20.30 Martin McDonagh „Porachunki z katem” reż. Marcin Hyncnar; Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie
2. 17.09. godz. 17.00 i 20.00 Géraud Sibleyras „Napis” reż. Paweł Paszta; Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu
3. 18.09. godz. 17.00 i 20.30 „Do dna” scen. i reż. Ewa Kaim; Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Krakowie
4. 18.09. godz. 17.00 i 20.00 Michał Witkowski „Lubiewo” reż. Piotr Sieklucki; Stowarzyszenie Teatr Nowy w Krakowie
5. 19.09. godz. 17.00 i 20.30 Pedro Calderón de la Barca, imitował: Jarosław Marek Rymkiewicz „Księżniczka na opak wywrócona” reż. Robert Kuraś; Lubuski Teatr w Zielonej Górze
6. 20.09. godz. 17.00 i 20.00 Anna Karasińska „Drugi spektakl” reż. Anna Karasińska; Teatr Polski w Poznaniu
7. 21.09. godz. 17.00 i 20.30 Jarosław Murawski „Humanka” reż. Agata Puszcz; Teatr Polski w Bielsku Białej
8. 22.09. godz. 17.00 i 20.00 Jan Czapliński „Zapolska Superstar (czyli jak przegrywać, żeby wygrać)” reż. Aneta Groszyńska; Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu

go festiwalu. Wiemy na pewno, że na tarnowskiej scenie pojawi się także Teatr Capitol z Warszawy z muzycznym spektaklem w gwiazdorskiej obsadzie. Katarzyna Zielińska, Katarzyna Żak i Olga Bończyk nauczą nas jak „Zdobyc, utrzymać, porzucić”. Organizatorzy zapewniają, że to nie koniec niespodzianek, na razie nie chcą jednak zdradzać szczegółów.

(AH)

Hektary pod nowe inwestycje

W przyszłym roku w Tarnowie powstanie nowa Strefa Aktywności Gospodarczej „Piaskówka-Komunalna”. Tereny inwestycyjne obejmują obszar niemal 19 hektarów, a ich utworzenie kosztować będzie 11 mln złotych. Miastu przyznano dofinansowanie na ten cel z funduszy europejskich o wartości 7,4 mln zł. SAGi na Piaskówce i ul. Komunalnej będą w pełni przygotowane na przyjęcie inwestorów.

– Tereny te będą w pełni uzbrojone. Są położone w dobrej lokalizacji, w pobliżu zjazdu z autostrady, a także niedaleko dużych zakładów pracy. Staraliśmy się od dłuższego czasu o nowe tereny inwestycyjne, szczególnie że tereny strefy aktywności gospodarczej należące niegdyś do Zakładów Mechanicznych zostały w większości sprzedane – podkreśla Piotr Augustyński, zastępca prezydenta ds. rozwoju gospodarczego.

Strefa Aktywności Gospodarczej „Piaskówka” obejmuje obszar o powierzchni 5,95 hektara, natomiast SAG „Komunalna” 12,91 hektara. W obu przypad-



Nowe tereny inwestycyjne zostaną uzbrojone, drzewa i krzewy wykarczowane, powstaną drogi dojazdowe.

kach zaplanowano budowę układu drogowego, który zostanie włączony do dróg miejskich. Drogi te będą wyposażone w chodniki, odwodnienie, w obu przypadkach do zbiorników retencyjnych, zjazdy do działek inwestycyjnych i oświetlenie. SAGi będą wyposażone w sieci wodociągową i kanalizacyjną oraz kanały technologiczne dla lokalizacji przewodów zasilających w energię elektryczną, gaz i teletechnikę.

W ramach projektu oba tereny zostaną wykarczowane oraz przeprowadzona zostanie niwelacja terenu. Tym samym obie strefy będą kompletnie wyposażonymi terenami inwestycyjnymi, gotowymi na przyjęcie inwestorów, głównie z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, ale również inwestorów indywidualnych. Szczególnie atrakcyjny będzie teren na Piaskówce, gdzie przed-

siębiorcy będą mogli liczyć na korzyści wynikające z inwestowania w SAG objętej statusem Specjalnej Strefy Ekonomicznej, dzięki którym mogą otrzymać zwolnienie z podatku dochodowego oraz dzięki uchwale Rady Miejskiej w Tarnowie z 2015 roku, z ulgi od podatku od nieruchomości, w ramach Regionalnej Pomocy Inwestycyjnej.

Dodajmy, że dofinansowanie pochodzi z Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014-2020 – na utworzenie lub rozbudowę stref aktywności gospodarczej. Tarnów otrzymał najwyższą ocenę za projekt wśród miast subregionu, które starały się o pozyskanie funduszy z tego programu. Rozpoczęcie prac, zgodnie z harmonogramem, zaplanowano na styczeń 2018 roku.

(WW)



Na terenach położonych naprzeciw Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 2 Państwowej Straży Pożarnej (po drugiej stronie alei Jana Pawła II) wybudowany zostanie sklep Leroy Merlin.

W Tarnowie powstanie Leroy Merlin

Za kilkanaście miesięcy mieszkańcy Tarnowa nie będą już musieli jechać do Krakowa, Rzeszowa, Mielca czy Krosna, aby zrobić zakupy w Leroy Merlin. Jeszcze w tym roku ruszyć ma w Tarnowie budowa sklepu tej francuskiej sieci hipermarketów branży budowlanej.

Obiekt zostanie wybudowany po północno-wschodniej części Ronda Niepodległości, czyli skrzyżowania ul. Jana Pawła II z ul. Błonie. Jego powierzchnia użytkowa wyniesie będzie w przybliżeniu 10780 metrów kwadratowych (do tego doliczyć trzeba dwie wiaty: o powierzchni 1804 i 306 metrów kwadratowych), a kubatura około 129 tysięcy metrów sześciennych. Przy sklepie zlokalizowany ma być duży parking.

Jak poinformował nas Paweł Mikołajczak z Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „LAGO”, które wykona całą inwestycję, obecnie trwają prace przy projekcie dotyczącym przebudowy dróg w okolicy mającego powstać sklepu. Chodzi tu o modernizację ulicy Jana Pawła II w kierunku Lasku Lipie. – *Gdy tylko „dopniemy” sprawę tego projektu ruszymy z budową. Chcielibyśmy rozpocząć ją jak najszybciej, tak aby pod koniec przyszłego roku pierwsi klienci mogli dokonać zakupów w nowym sklepie* – mówi Paweł Mikołajczak.

Otwarcie sklepu spowoduje powstanie w Tarnowie nowych miejsc pracy. Rzecznik prasowy Leroy Merlin, Maksymilian Pawłowski nie jest wprawdzie jeszcze w stanie podać dokładnej liczby osób, które znajdą zatrudnienie w tarnowskim sklepie, spodziewać można się jednak, że na lokalnym rynku przybędzie co najmniej sto nowych miejsc pracy. – *Średnio zatrudniamy w naszych placówkach 100-130 osób, chociaż zdarzają się sklepy, w których zatrudnionych jest osiemdziesięciu pracowników, a są też takie, w których pracuje ich blisko trzy-*

(SM)



MĄDRE MIASTO

Z Adamem Bartoszem, etnografem, inicjatorem Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów,
rozmawia Daniela Motak

Romowie w Tarnowie są swoi czy obcy?

Są i swoi, i obcy. Kilka romskich rodzin, które do dzisiaj tu mieszkają, osiedliło się w Tarnowie już w latach 60-tych. Wrośli w to środowisko, niektórzy weszli w związki małżeńskie z nie-Romami, są naszymi sąsiadami, a jednocześnie, ponieważ Romowie to dość mobilna nacja, przybywa trochę nowych rodzin.

Są akceptowane?

O to trzeba pytać tarnowian, pewno różnie bywa. Był taki czas, kiedy kilka rodzin niespecjalnie się adaptowało do życia społecznego, dochodziło do rozmaitych konfliktów, ale od kilkunastu lat współżycie jest harmonijne.

Ale były też kłopoty z romskimi mieszkańcami Rynku...

To już odległe czasy, lata 80-te, a zaślóści jeszcze z czasów okupacyjnych, kiedy po wysiedleniu bogatych Żydów z Rynku, tutejszej elity, do ich domów sprowadzili się ludzie z marginesu, wśród których było dużo Romów. Gdy powstał samorząd, zaczęto doprowadzać budynki do przyzwoitego stanu. Problem zniknął, teraz to najbezpieczniejsze miejsce w Tarnowie.

Jak udało się w Tarnowie osiągnąć harmonijne współżycie, o którym pan mówi i dlaczego są miejsca w Polsce, w których to się nie udaje?

Tego nie wiem. Jakbym wiedział, jak to zrobić gdzie indziej, to byłbym pre-

zydentem albo premierem. Nie wiem, dlaczego tak jest, ale Tarnów na tle nacjonalistycznych incydentów w innych miastach jawi się jako miasto nawet nie tolerancyjne, tylko mądre. Jednym z mierników tej mądrości jest to, że choć w Polsce panuje pewna niechęć do Żydów, to ja, od czterdziestu lat towarzysząc w Tarnowie pielgrzymkom żydowskim, nie byłem nigdy świadkiem agresywnego czy niechętnego zachowania wobec nich. Za to pojawili się uchodźcy.

Niechęć i strach przed Żydami i Romami są zastępowane niechęcią do uchodźców?

Niestety, człowiek określa swoją tożsamość w odniesieniu do innych, a inni – to są ci gorsi, niezależnie od tego, kim są. To może być ktoś innej religii, kolo-

ru skóry, filozofii życiowej, przekonani politycznych, to może być nawet sąsiad, przybysz. **Ja sam jestem uchodźcą, więc dla mnie ta niechęć do uchodźców to przejaw barbarzyństwa, zupełnie niechrześcijańskiego**, gdy słyszę, jak politycy używają terminu „uchodźcy” jako synonimu odczłowieczenia. Mieszkam na wsi i często wypuszczam młodych ludzi na rozmaite dyskusje. Rozpacz ogarnia, gdy szesnasto czy osiemnastoletni chłopak mówi, że uchodźcy roznoszą choroby, że to bandyci, że przyjeżdżają, żeby gwałcić.

Da się coś z tym zrobić?

Nie da się nic zrobić, bo w walce politycznej to doskonały instrument, straszy się ludzi po to, żeby nimi manipulować. To jest wina polityków, którzy nazywają siebie pravicowymi. Myślę, że tu jest ogromna, niewykorzystana rola Kościoła. Tylko on może to zatrzymać, w końcu to jest chrześcijański kraj.

Ale jeżeli byliśmy w stanie ośwoić się z Żydami, Romami, to może z uchodźcami też tak będzie?

Nie wiem, w każdym razie gdybym przyjął tu jakiegoś Araba, bałbym się reakcji sąsiadów.

A pan jest uchodźcą w jakim znaczeniu?

Moi rodzice zmieniali mieszkanie 16 razy w życiu, uchodząc przed Ukraińcami, Niemcami, Sowieci. Gdziekolwiek wylądowali, zawsze spotykali dobrych ludzi. Wszędzie, czy w Kazachstanie, czy na Syberii.

Chociaż byli obcy...

Mało, że obcy. Byli napiętnowani jako wrogowie, przecież na Sybir wysyłało się wrogów ustroju. No ale jak przyjechali do Kazachstanu i musieli zamieszkać w stepie w ziemiance, a obok w takich samych warunkach mieszkali Kazachowie, którzy dzielili się z nimi ostatnim ziemniakiem, to było jasne, że podział idzie wzdłuż innej linii, na władzę i jej ofiary, a nie na swoich i obcych.

Napisał pan książkę „Nie bój się Cygana”. Udało się nią panu osiągnąć to, co pan sobie założył?

Ktoś, kto przeczyta, może przestanie się bać. Ta książka powinna mieć tytuł „Nie bój się Cygana, nie bój się gadzia”.

Gdy w Zielonej Górze niedaleko naszego domu stawały tabory, to mnie mama straszyla, że mnie Cyganie porwą. A kiedy zamieszkałem wśród Cyganów, ze zdumieniem zauważyłem, że jak dzieci są niegrzeczne, mama mówi: „Uważaj, bo cię ten gadzio porwie”. Nie znamy się nawzajem i straszmy się nawzajem sobą. Nie bój się gadzia, nie bój się Cygana. Z perspektywy romskiej to gadzio jest tym obcym, groźnym, ale i gorszym.

Z wzajemnością...

Zwłaszcza na południu. W czasach studenckich prowadziłem badania wśród Cyganów Karpackich, którzy żyli otoczeni największą pogardą swoich góralskich sąsiadów. Społeczność góralska jest bardzo homogeniczna, ma wysokie mniemanie o własnej kulturze, o swojej wspólnoty, stąd też nazywa wszystkich innych pogardliwie „ceprami”, żadna grupa etnograficzna w Polsce nie ma takiej nazwy na innych. A Cygan to był taki ceper do potęgi, najgorszy. Dzięki temu najwięcej wykształconych Romów jest właśnie wśród Cyganów górskich. Bo wykształcenie dało im szansę wyjścia z tego pogardzanego „cygaństwa”.

Jak co roku odwiedziliście z Taborem Pamięci leżące wokół Tarnowa miejsca zagłady Romów, pomordowanych w czasie II wojny. Gadzie upamiętnili Romów czy zrobili to oni sami?

Gadzie! Romowie to społeczność nie mająca świadomości historycznej, co mieliby upamiętniać?

W odróżnieniu od Żydów, dla których Zagłada jest ważnym elementem tożsamości...

Ale w ostatnich latach dla Romów to też zaczyna być ważne. **Nie mając elit, uczonych, archiwów, muzeów, tego wszystkiego, co składa się na budowę świadomości, nie mieli pojęcia o własnej zagładzie.** W latach 60. spotykani przede mnie Cyganie opowiadali, że cały tabor wystrzelali Niemcy, że do przegrzebli wepchnęli wozy, potopili ludzi, ale o tym, że istniała ideologia, która cały naród skazywała na zagładę, nie mieli pojęcia. Dopiero w latach 80. tacy jak ja, gadziowie, którzy znali historię, mówili Romom, jak było. Teraz młodzi Romowie na świecie traktują przekaz o zagładzie jako kolejny element swej tożsamości, obok pochodzenia z Indii i języka.

Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów ciągle jest potrzebny? Będzie jeździł jeszcze przez wiele lat?

Prawdopodobnie ten tabor będzie do tąd trwał, dopóki ja będę trwał.

Sami z siebie niekoniecznie to zrobią?

Raczej nie. To nie jest społeczność jakoś bardzo zorganizowana. Tabor ma charakter edukacyjny, mówimy o historii i kulturze, jednak dużej części uczestników to w ogóle nie obchodzi.

Warto to w takim razie robić? Jaki to ma sens?

To jest przede wszystkim spotkanie rodzin, tam się zawierają znajomości, było wesele, były chrzciny w taborze, to łączy ludzi.

Łączy pan ludzi, więc co radziłby pan władzom Limanowej i Czchowa? Burmistrz Limanowej kupił w Czchowie dom dla „trudnej” romskiej rodziny ze swego miasta, a gdy sprawa wyszła na jaw, mieszkańcy i władze Czchowa doprowadzili do unieważnienia transakcji, co może być zrozumiałe, gdy widziało się, jak ta rodzina żyła w Limanowej.

Tego się nie da naprawić. Nie ma nawet znaczenia, że burmistrz zrobił to cichaczem i że w Czchowie również wzbudził do Romów niechęć. Przysłowie cygańskie mówi „Cygan sam jest martwy”. Romowie muszą mieszkać obok siebie. Ta rodzina się nie przeprowadzi, nawet gdyby w nowym domu były złote klamki.

W Tarnowie jednak Romowie zostali rozdzieleni.

W latach 60. mieliśmy wyjątkowo mądrych ludzi w urzędach. Dawano Romom mieszkania w różnych miejscach w Tarnowie, ale dość blisko siebie, po dwie, po trzy rodziny. Mieszkali na Warzywnej, w Bramie Pilźnieńskiej, przy Rynku, na Żydowskiej, Lelewela, na Wałowej, rozplynęli się wśród mieszkańców.

To do dzisiaj przynosi efekty?

Myślę, że tak, bo teraz właściwie Romów nie widać. Nawet, jeżeli czasem przejdzie ktoś charakterystyczny, w kapeluszu, to są postaci, których nikt nie kojarzy negatywnie. To są nasi tarnowscy Cyganie po prostu.



STO LAT Z KOLEJARZAMI I SNAJPERAMI

Od rzemiosła poprzez mechanikę, aż do wyrafinowanej mechatroniki - tak najkrócej można opisać stuletnią historię Zakładów Mechanicznych Tarnów. Początki to naprawy wagonów kolejowych, lata późniejsze - produkcja słynnych na cały świat obrabiarek narzędzi, agregatów chłodniczych, narzędzi i... uzbrojenia.

100 lat temu powstanie Warsztatów Kolejowych, dzisiejszych Zakładów Mechanicznych Tarnów, oceniano jako pierwszy krok do uprzemysłowienia miasta. W pierwszej hali wagonowej w 1917 roku pracowało 50 robotników, praca trwała od 7.00 do 16.30, w godzinach najlepszej widoczności, bo warsztaty nie miały światła elektrycznego. Stanowiska pracy były oświetlane przez naftowe latarnie specjalnie w tym celu ustawionych parowozów. Rozbudowę Warsztatów Kolejowych zakończono w 1922 roku. Potrzeba była oczywista, bo w niepodległej Polsce przybywało linii kolejowych i taboru. Przed wybuchem wojny zatrudniały już ponad tysiąc osób, miały klub sportowy, chór, orkiestrę, straż pożarną i były drugim, po Azotach, pracodawcą w regionie. W czasie hitlerowskiej okupacji, jako Warsztaty Kolejowe Ostbahn, wykonywały, rękami robotników przymusowych, remonty wagonów, transportujących niemieckie wojsko, sprzęt i żywność. Po powojennej odbudowie Warsztaty Kolejowe nadal naprawiały wagony, a potem również parowozy. W lipcu 1951 zostały przekształcone w Zakłady Mechaniczne i rozpoczęły produkcję uzbrojenia na bazie licencji, uzyskiwanych ze Związku Radzieckiego.

Strzelające szlifierki

W szczytowym momencie rozwoju, począwszy od lat 50. ubiegłego stulecia, zakłady zatrudniały 6,5 tysiąca osób,

praca odbywa się na trzy zmiany. - *Decyzja o wejściu w branżę zbrojeniową oznaczała, że rozpoczęliśmy tak zwaną produkcję specjalną, ukrytą. Do 1989 roku produkowaliśmy szlifierki, które strzelały - uśmiecha się prezes Zakładów Mechanicznych Tarnów, Henryk Łabędź, wieloletni przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Przedsiębiorstwo zbrojeniowe szybko wyspecjalizowało się w produkcji armat przeciwlotniczych i karabinów, i utrzymało tę specjalizację do dzisiaj. Z czasem zakłady uzupełniały portfolio o produkcję cywilną - obrabiarki, tokarki, szlifierki, elektrod-
rązarki, które były eksportowane na cały świat. Potem przyszło zapotrzebowanie na urządzenia chłodnicze. - W PRL wszystkie agregaty do urządzeń większych niż lodówka, czyli przeznaczone do lad chłodniczych, chłodziń i na statki, były naszej produkcji. Rocznie sięgała nawet ponad 30 tysięcy egzemplarzy - mówi Wojciech Gruszecki, menadżer produktu, w Zakładach od 36 lat. Zakłady posiadały swoje osiedle miesz-*

kaniowe, dom kultury, ośrodek wypoczynkowy, klub sportowy, straż pożarną i stołówkę, która wytwarzała na tyle dużo resztek, że karmiono nimi trzodę chlewną w zakładowej tuczarni.

Osiwieć w jedną noc

Wszystko zmienia się w 1989 roku. W czasie transformacji ustrojowej i tuż po niej duże przedsiębiorstwa z trudem radziły sobie na rynku. Konkurencja z zagranicy wymusiła rezygnację z produkcji urządzeń chłodniczych, potem - obrabiarek, a w krytycznym momencie zatrudnienie spadło z 6,5 tysiąca do 400 osób. Nad zakładami wisiała groźba wyłączenia prądu elektrycznego, przedsiębiorstwo nie płaciło też podatków. - *Wszystkie funkcje socjalne, które sprawiły, że zakłady miały udział w rozwoju miasta - domy kultury, osiedle mieszkaniowe, stadion - okazały się zbyt ciężkim balastem finansowym, zostały odłączone. Zakłady nie mogły się wówczas miastu podobać - setkami wysyłaliśmy ludzi do urzędu pracy, nie płaciliśmy podatków - mówi Gruszecki. I dodaje: - Kolega, jeden z dyrektorów w ZMT mówił, że można przez jedną noc osiwieć albo zwariować, jak się wie, że półtora tysiąca ludzi czeka na wypłatę, a pieniędzy nie ma.*

Przedsiębiorstwo zajmuje dziś około jednej dziesiątej dawnego terenu. Resztę sprzedano, największą część przekazano miastu w zamian za zaległe podatki. Dziś to Strefa Aktywności Gospodarczej.

Nowy, lepszy wiek

Lepsze lata przyszły z początkiem nowego wieku. Zakłady Mechaniczne Tarnów przystąpiły do Grupy Bumar, łączącej większość państwowych zakładów zbrojeniowych i wspólnie pozyskującej kontrakty. Po kilku latach Bumar zmienił nazwę na Polski Holding Obronny, a niedawno zakłady zostały włączone do powstałej Polskiej Grupy Zbrojeniowej. W 2012 roku we współpracy z Bumarem przeprowadzono program dobrowolnych odejść, przywrócona została płynność finansowa, zaczęły się pojawiać coraz ciekawsze zamówienia na broń i usługi. - *To zasługa prezesa Krzysztofa Jagiełły, który przepro-*



Prezes Henryk Łabędź podkreśla, że ZMT stawiają przede wszystkim na rozwój

wadził restrukturyzację majątkową. Odeszło ponad 400 pracowników. Gdyby tego nie zrobił, wszyscy byśmy się przewrócili – ocenia Wojciech Gruszecki. Prezes Henryk Łabędź podkreśla, że rok temu, gdy obejmował stanowisko, firma liczyła 640 osób. - Teraz liczy 980, pracujemy na trzy zmiany. Oddaję honor mojemu poprzednikowi, który czynił starania o wejście do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, pomaga też dobry klimat, tworzony przez Ministerstwo Obrony Narodowej, które modernizuje polską armię w polskich zakładach zbrojeniowych. Poprzedni prezesi mieli trudniejszą sytuację.

Najwyższa półka zbrojeniowa

W roku 1971 utworzono w strukturze zakładów Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Sprzętu Mechanicznego, który potem działał jako samodzielna spółka. Wrócił do ZMT po 41 latach, w 2012 roku, pod nazwą Centrum Badawczo - Rozwojowe. Wojciech Gruszecki kierował nim przez 14 lat. - Własne badania i rozwój sprawiają, że możemy sami kształtować swoją przyszłość. Jeszcze dziesięć lat temu powiedziałbym, że wyroby licencyjne są w produkcji, teraz już nie. Wszystko, co dzisiaj produkujemy, jest dziełem naszych konstruktorów i pracowników produkcji.

Przykłady – karabiny snajperskie Tor, Bor i Alex, Zdalnie Sterowane Moduły Uzbrojenia, ale też przeciwlotnicze armaty, holowane i morskie powstałe na bazie licencji radzieckich, udoskonalonych przez konstruktorów ZMT. - Zakłady Mechatroniczne wspólnie z Ośrodkiem Badaw-

Do 1989 roku produkowaliśmy szlifiereki, które strzelały

siat morskich armat Wróbel I i Wróbel II, a już mamy w głowie Wróbla III, który będzie zupełnie nową konstrukcją.

Od 2005 roku intensywnie rozwijane są kompetencje, dotyczące urządzeń elektronicznych. ZMT nie produkuje już tylko, jak wcześniej, pojedynczych elementów uzbrojenia, ale budują całe systemy uzbrojenia, naszpikowane wyrafinowaną elektroniką.

czo-Rozwojowym dostarczyły wojsku blisko sto sześćdzie-

Za kilogram tego samego żelaza można wziąć cztery razy więcej, gdy zrobimy z niego produkt wojskowy, a nie cywilny.



Większość produkcji idzie na eksport.

Takie systemy to najwyższa liga w produkcji zbrojeniowej. Wszystkie elektroniczne podsystemy, w które wyposażana jest broń, zostały opracowane i wyprodukowane w Tarnowie. - Można powiedzieć, że to są Zakłady Mechatroniczne Tarnów. Połowa konstruktorów CBR, dawniej tylko mechanicy, to są już elektrycy, programiści, automatycy – mówi Gruszecki, w którego ocenie przełomowym momentem

w historii ZMT był powrót ośrodka badawczego do struktur przedsiębiorstwa.

Pół wieku w zakładach

Janusz Deliper, który pracuje w ZMT od 53 lat, technologiczne zmiany obserwował na co dzień. Jego dziadek ze strony mamy, pracownik Warsztatów Kolejowych, przynosił do pracy własne narzędzia. On sam uczył się w przyzakładowej szkole zawodowej, pracując najpierw na

produkcji prostych narzędzi, by dzisiaj opracowywać skomplikowane procesy technologiczne obróbki części. Dobrze pamięta lata 70., gdy kupiono francuską licencję na produkcję szlifierek, szlifujących z dokładnością do jednego mikrona. Szlifowano na nich części do samochodów marki fiat. Podobnym technologicznym przełomem było kupno pierwszej tokarki sterowanej numerycznie. Radykalny postęp techniczny nie mógł pozostać bez konsekwencji i o gigantomanii sprzed transformacji nie mogło być już mowy. Czasy, pamiętane przez jego rodziców związanych z tym samym zakładem, kiedy to na jednym wydziale pracowało nawet tysiąc osób, odeszły w przeszłość. - Zakład obszarowo bardzo się zmniejszył, ale mówi się, że za kilogram tego samego żelaza można wziąć cztery razy więcej, gdy zrobimy z niego produkt wojskowy, a nie cywilny – tłumaczy.

Eksportowa przyszłość

Dzisiaj przyszłość firmy wiązana jest z wysoką specjalizacją i zdobywaniem kolejnych rynków zagranicznych. Prezes Henryk Łabędź podkreśla, że ZMT stawiają przede wszystkim na rozwój. Najlepszy dowód to struktura wydatków inwestycyjnych, których jedna piąta przeznaczona jest na Centrum Badawczo-Rozwojowe. - To jeden z naszych największych atutów. Nie ograniczamy się tylko do korzystania ze sprzyjającej koniunktury w kraju. Wartość eksportu przewyższa to, co sprzedajemy w Polsce – przekonuje. I nie są to gołosłowne argumenty. Aktualnie 34 procent produkcji trafia dla polskiej armii, 66 procent - na eksport, głównie do Afryki i Azji. Utrzymanie tej tendencji traktowane jest jako jeden z najważniejszych fundamentów firmy, gwarantującej jej rozwój w kolejnych latach.

DANIELA MOTAK



Przed wybuchem wojny Warsztaty Kolejowe zatrudniały już ponad tysiąc osób.

W tekście wykorzystano informacje, pochodzące z publikacji „100 lat Zakładów Mechanicznych Tarnów SA 1917 – 2017” Roberta Nogi.

Ponad trzy miliony na wakacyjne remonty

Okres wakacyjny to tradycyjnie czas przeprowadzania remontów i innych prac budowlanych w tarnowskich szkołach i przedszkolach. Nie zostały jeszcze wprowadzić rozstrzygnięte wszystkie przetargi, ale śmiało założyć można, że koszt inwestycji przewidzianych na najbliższe miesiące przekroczy kwotę 3 milionów złotych.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji związanych z oświatą będzie renowacja zachodniej i północnej elewacji oraz elewacji wewnętrznych I Liceum Ogólnokształcącego, połączona z wymianą nawierzchni dziedzińca. Koszt tej inwestycji to 1 160 tysięcy złotych, a zakończenie prac przewidziano na 15 października.

W I Liceum Ogólnokształcącym trwają także prace wewnątrz budynku. Po ich zakończeniu, mieszcząca się dotychczas na pierwszym piętrze biblioteka przeniesiona zostanie na parter, w dawnej bibliotece miejsce znajdzie natomiast sala historyczna oraz Izba Pamięci Historii Szkoły. Warto dodać, że w nowej bibliotece będzie wydzielona tzw. strefa ucznia, w której uczniowie w oczekiwaniu na autobus do domu będą mogli spędzać czas pod okiem nauczyciela, a jednocześnie przygotować się do zajęć na następny dzień. Zakończenie prac przewidziano na 25 sierpnia, a całkowity koszt robót zamknąć ma się kwotą 185 500 złotych.

W Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Skowronków trwa obecnie remont sanitariatów, którego koszt wyniesie prawie 87 tysięcy złotych. Wyremontowane za 28 500 złotych sanitariaty otrzymają również dzieci w Przedszkolu Publicznym nr 5 przy ul. Zagumnie, w którym prace remontowe rozpoczęto na początku lipca.



Fot. Paweł Topolski

Najpoważniejsza pozycja w remontowych planach to renowacja zachodniej i północnej elewacji oraz elewacji wewnętrznych I Liceum Ogólnokształcącego.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 przy ul. Remonta trwają prace modernizacyjne w zakresie instalacji elektrycznej. Inwestycja ta pochłonie blisko 120 tysięcy złotych. Rozpoczęto również modernizację bieżni przy Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych przy ul. Szujskiego (ponad 640 tysięcy złotych), rozstrzygnięto przetarg na drugi etap oddymiania na klatkach internatu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Romanowicza (148 tysięcy złotych) oraz remont pomieszczeń sanitarnych budynku Hufca ZHP Tarnów przy ul. Konarskiego (blisko 70 tysięcy złotych).

Jeżeli w budżecie znajdą się dodatkowe pieniądze, dojdzie również do modernizacji kuchni w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 na osiedlu Legionów Henryka Dąbrowskiego. W momencie zamykania gazety przetarg był na etapie sprawdzania ofert.

W pierwszych dniach sierpnia, po ponowionych przetargach, wyjaśnić miało się natomiast czy dojdą do skutku remont elewacji budynku III Liceum Ogólnokształcącego i modernizacja ogrodu przy tej szkole oraz remont zachodniej elewacji Gimnazjum nr 2 w Tarnowie. Wcześniejsze postępowania przetargowe na realizację tych zadań musiały zostać unieważnione ze względu na brak ofert.

(SM)

Zagraniczna edukacja

Portugalia, Węgry, Wielka Brytania, Hiszpania, Słowacja, Niemcy, Malta, Czechy, Francja, Irlandia, Turcja – m.in. te państwa mieli okazję odwiedzić uczniowie i nauczyciele, którzy wzięli udział w projektach realizowanych przez osiem tarnowskich szkół i jedno przedszkole. Podczas zagranicznych wyjazdów uczestnicy odbywali specjalistyczne staże zawodowe, zdobywali nowe doświadczenia, a także podpatrywali, jak wygląda system szkolnictwa u europejskich sąsiadów.

Wyjazdy nie byłyby możliwe, gdyby nie fundusze pozyskane z programów Erasmus+ i PO WER. Tylko od 2015 roku tarnowskie placówki oświatowe otrzymały dofinansowanie z Unii Europejskiej o wartości niemal 3,2 mln złotych. W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 uczniowie dzięki projektowi mogli rozwijać swoje zainteresowania, tak by w przyszłości mogli łatwiej znaleźć pracę w wymarzonej branży. W Zespole Szkół Plastycznych zorganizowano zagraniczne staże zawodowe. Dzięki unijnemu projektowi uczestnicy z SP

11 mogli poszerzyć swoją wiedzę na temat aktywnego i zdrowego stylu życia.

Dla uczniów wyjazd często stanowi nagrodę za wysokie wyniki w nauce. Jak podkreśla Krzysztof Kołaciński, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych, uczniowie walczą o miejsce na stażu, bo mają okazję nie tylko nauczyć się zawodu u najlepszych fachowców, lecz także poznać kulturę sąsiadów. Podczas takiego wyjazdu mogą sprawdzić również swoje umiejętności językowe, gdyż codziennie muszą porozumiewać się w języku angielskim bądź niemieckim z innymi zagranicznymi współpracownikami. Nacisk na kształcenie zawodowe widoczny jest również w innych szkołach. W Zespole Szkół Budowlanych przygotowano projekt polegający na poznawaniu innowacyjnych technik zdobienia wnętrz.

Na zagranicznej współpracy korzysta też kadra pedagogiczna. W projekcie uczestniczą pedagodzy z Przedszkola nr 33, którzy wezmą udział w kursach językowych i specjalistycznych na Malcie i w Wielkiej Brytanii, natomiast nauczyciele z SP 18 uczyli się, jak uatrakcyjnić zajęcia z języka angielskiego. W Zespole Szkół Specjalnych dla Niesłyszących i Słabo Słyszących uzyskano dofinansowanie na projekt poznawania nowych metod nauczania opartych na metodzie rozwiązywania problemów. Chętnych do udziału w zagranicznych projektach nigdy nie brakuje.

(WW)

POD OKIEM STUDENTÓW

6 Pomysł na szóstkę

Dzieci z przedszkola nr 26 nie mają czasu na nudę. W ramach kół zainteresowań mogą brać udział w treningach piłki nożnej lub zajęciach gimnastycznych. Wszystko to pod okiem studentów wychowania fizycznego, którzy prowadzą zajęcia w placówce w ramach praktyk.

W wieku przedszkolnym dużą rolę w życiu dziecka odgrywa aktywność fizyczna. Wie o tym Iwona Rojek, dyrektor Przedszkola Publicznego nr 26 przy ul. Bitwy o Wał Pomorski, która zaprosiła do współpracy studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Zajęcia sportowe przynoszą nie tylko korzyść dla maluchów. – *Studenci mają okazję zobaczyć, czy kierunek, który wybrali, im odpowiada. Zajęcia praktyczne najlepiej potrafią przygotować do wykonywania zawodu w przyszłości* – zauważa Iwona Rojek. – *Maluchy są zachwycone. Studenci motywują ich do ćwiczeń, pokazując ciekawe rozwiązania, na przykład zagrania na boisku. Dzieci*



dopominają się o kolejne zajęcia – dodaje dyrektorka.

Studenci pojawiają się w przedszkolu regularnie. Dwa razy w tygodniu odbywają się zajęcia gimnastyczne (ogólnorozwojowe) i tak samo często treningi piłki nożnej. Trwają od 45 do 60 minut. Udział w zajęciach jest dobrowolny. Dzieci często obserwują zajęcia swoich

rówieśników, po czym postanawiają dołączyć do ćwiczących.

Jedyną przeszkodą w prowadzeniu zajęć w placówce stanowi brak wystarczającej przestrzeni. Dlatego też przedszkole zamierza nawiązać współpracę z radą osiedla, by znaleźć odpowiednie miejsce, by móc swobodnie ćwiczyć.

(WW)

Dialog to podstawa

Natalia Plichta, nauczyciel języka angielskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Tarnowie z 10-letnim stażem, godzinami potrafi opowiadać o swojej pracy. Do tej szkoły ma zresztą sentyment, gdyż sama jest absolwentką II Liceum Ogólnokształcącego. – *Nie wyobrażam sobie, by pracować w innym zawodzie. Zanudziłabym się na śmierć. Poza tym powinno się lubić to, co się robi, uczniowie to od razu wyczuwają. Do tego umieć przekazywać wiedzę, inaczej niewątkowie nic z tej nauki nie wyniosą* – wyjaśnia.



– *Stawiam nacisk na komunikację, bo w przypadku nauki języków obcych często istnieje bariera z mówieniem. Dlatego też mamy dużo projektów, różnego rodzaju konwersacje. Często siadamy w kółku i dyskutujemy. Uczniowie muszą też zrobić wywiad z przypadkowo napotkanymi ludźmi – wymienia. Za swój największy sukces uważa to, że po trzech latach nauki w gimnazjum uczniowie mówią płynnie w tym języku. Aby nauka przychodziła im bez trudu, poleca lekturę książek obcojęzycznych, rekomenduje seriale, które uczniowie powinni oglądać z napisami w języku angielskim albo w oryginale. Metody jej nauczania doceniają inni. Otrzymała m.in. nagrodę dyrektora szkoły, a społeczność szkolna przyznała jej tytuł wychowawcy roku. Na pracy jej świat się jednak nie kończy. Ma wiele pasji – śpiewa, komponuje, fotografuje. – *Każdy powinien mieć jakąś odskocznię* – podkreśla.*

(WW)

Siła liczb

Mimo młodego wieku Jan Martowicz, uczeń Szkoły Podstawowej nr 15, chętnie startuje w konkursach, w których odnosi pierwsze sukcesy. Zdobył tytuł finalisty w konkursach przedmiotowych z matematyki i angielskiego. Matematyka sprawia mu frajdę, bo jak mówi – lubi liczyć, ale najciekawsza jest geometria. Nauka angielskiego to czysta przyjemność, dlatego jadąc na wakacje, nie ma problemu, by porozumieć się zagranicą.



Nauka łatwo mu przychodzi, szczególnie w przypadku angielskiego i matematyki, dlatego chętnie startuje w konkursach. Przyznaje, że nie spędza wielu godzin nad książkami, ale stara się uczyć na bieżąco. – *Łatwiej wtedy utrwalić sobie materiał. Więcej pracy i wysiłku trzeba włożyć przed samymi konkursami* – stwierdza. – *Mój sposób na naukę? Na przykład przy zapamiętywaniu dat staram się znaleźć zależność między liczbami, wówczas jest łatwiej* – tłumaczy.

Od września zacznie naukę w siódmej klasie szkoły podstawowej. Na razie nie wie, jakie liceum wybrać, ale najbardziej interesują go nauki ścisłe. Ma to też związek z tym, że chciałby w przyszłości zostać lekarzem, ale jeszcze nie może zdecydować się nad konkretną dziedziną medycyny.

Poza nauką jest też czas na przyjemności. Nastolatek stara się regularnie brać udział w treningach piłki nożnej, chętnie gra na komputerze. Na jego liście marzeń do odhaczenia znajdują się Hawaje, które koniecznie chciałby zobaczyć.

(WW)

REKOMENDACJE



Karolina Mochylska
Stowarzyszenie Made In Tarnów

To już siódma edycja Wakacyjnego Kina w Parku Sanguszków. Podczas tego lata widzowie mają do wyboru trzy spotkania filmowe: wieczór akcji, wieczór intrygi oraz wieczór rodzinny. Kino z roku na rok wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród mieszkańców. Po siedmiu latach działalności mamy już dostatecznie wiele doświadczeń i wiemy, jakie wieczory filmowe lubią nasi uczestnicy. Jednym z ulubionych jest ten dla całych rodzin.

W tym roku wieczór dedykowany rodzinom odbędzie się 19 sierpnia o godzinie 20, a wyświetlone zostaną dwie bajki: „Sze-regowiec dołot” oraz „Tarzan”. Wcześniej – tradycyjnie już – zapraszamy na GraPark, czyli aktywny piknik dla wszystkich mieszkańców. Od godziny 14 zaplanowaliśmy mnóstwo atrakcji dla najmłodszych, dla nieco starszych przygotowaliśmy zajęcia sportowe, a dla smakoszy stoiska z kawą, lodami i innymi pysznościami.

Wakacyjne Kino w Parku Sanguszków to propozycja spędzenia letnich wieczorów w plenerze. To nie tylko kino i obejrzenie filmów. Kino to dla większości spotkania ze znajomymi, wyjście z rodziną czy też dobry odpoczynek po całym tygodniu pracy. Wakacyjne Kino przyciąga również swoją luźną formułą. Aby świetnie się bawić wystarczy wziąć ze sobą koc, karimatę, leżak oraz – co najważniejsze – dobry humor.

Wstęp na wszystkie projekcje jest oczywiście bezpłatny. Filmowa górką w Parku Sanguszków zaprasza wszystkich kinomanów i entuzjastów wypoczynku pod chmurką!



Tomasz Kapturkiewicz
dyrektor
Tarnowskiego Centrum Kultury

Tegoroczna edycja spotkań z muzyką bluesową pod znajomym szyldem „BYŁ SOBIE BLUES” rozpocznie się 3 sierpnia. I tu pojawia się pierwsza nowość. Z inicjatywy Wojtka Klicha prelude do każdego z koncertów odbywać się będzie w galerii Aniołowo.

CoolBlues – bo tak nazywać się będą koncerty w tym miejscu – czyli muzyczne spotkania osób niepełnosprawnych z artystami rozpoczynać się będą o godz. 17.00.

W tym roku dużo bluesowych gwiazd po części znanych dobrze tarnowskiej publiczności, a także kilka arcyciekawych debiutów. Wystąpią m.in. Boogie Boys, Pokój Numer 3, czy Kraków Street Band.

Rozpoczynamy zatem od koncertów kameralnych w Aniołowie o godz. 17.00, następnie przenosimy się do Piwnic TCK gdzie o 20.00 przez najbliższe trzy tygodnie odbywać się będą koncerty z cyklu SAM NA SAM Z BLUESEM, nazajutrz – w piątek (przez kolejne trzy tygodnie) znowu koncerty w Galerii Aniołowo o 17.00, a potem od 19.00 do 22.00 koncerty plenerowe na rynku (scena przed TCK). Ramowy układ bluesowych spotkań kończyć będą koncerty klubowe - jam session w jednym z tarnowskich klubów studenckich. W ten sposób w ciągu jednego weekendu zagramy bluesa aż pięć razy w czterech różnych miejscach w Tarnowie. Wszystko to za sprawą Tarnowskiego Centrum Kultury i wspomnianego Wojtka Klicha. Ciekawostką jest fakt, że wszystkie koncerty plenerowe otwierać będą zespoły żeńskie, zaś zamykać będą panowie. Pewnie wymieszają się to później podczas jam session.

Wstęp wolny na wszystkie imprezy.

W kilku słowach...

Panorama w stałym miejscu

Muzeum Okręgowe w Tarnowie wzbogaciło się o kolejny fragment Panoramy Siedmiogrodzkiej. Zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wsparciu Województwa Małopolskiego. Tarnowskie muzeum posiada 20 fragmentów dzieła Jana Styki, z czego jeden stanowi depozyt. Ostatnio kolekcja powiększyła się o „Atak węgierskich huzarów z pułku Vilmosa i Koburga”. Obraz pochodzi od prywatnego właściciela. Panorama znalazła także swoje stałe miejsce. Wszystkie fragmenty można oglądać w Galerii „Panorama” na Dworcu PKP w Tarnowie.

Kolejny sukces chóru

Dziewięć Chór Katedralny „Puel-lae Orantes” po raz kolejny znalazł się wśród finalistów Grand Prix międzynarodowego konkursu chóralnego. Tarnowski zespół brał udział w Międzynarodowym Konkursie Leonardo da Vinci we Florencji. Chór występował w trzech kategoriach. Ostatecznie chór z Tarnowa zdobył złoty dyplom w kategorii muzyki sakralnej, srebrny dyplom w kategorii pop, folk, jazz i wygrał kategorię chórów młodzieżowych i uniwersyteckich. Te wyróżnienia pretendowały go do udziału w rozgrywce o Grand Prix. Najważniejszą nagrodę zdobył chór z Manili (Filipiny), reprezentujący zawodowy poziom wokalny i niezwykle umiejętności aktorskie.

Zostań jurorem

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Teatralnych w Tarnowie poszukuje kandydatów do tarnowskiego jury, które będzie oceniać występy podczas 3. Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Konkurs odbędzie się w dniach 1 – 2 września, a do 18 sierpnia przyjmowane są zgłoszenia kandydatów na członków jury publiczności. Można je nadesłać w postaci „listu motywacyjnego” mailowo na adres oppa.tarnow@gmail.com. Nadal trwa także nabór dla uczestników konkursu. Zgłoszenia są przyjmowane do 12 sierpnia. Szczegóły na www.tarnow.pl

(AH)

PERŁY TARNOWA

MAUZOLEUM BEMA

Mauzoleum wzniesiono w 1927 roku pośrodku parkowego stawu według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza. Ze względu na przejście generała Józefa Bema na islam, pochówek na cmentarzu katolickim nie był możliwy. Ostatnim etapem powrotnej drogi gen. Bema do ojczyzny było sprowadzenie jego szczątków do rodzinnego Tarnowa.

Ekshumacji ciała Bema w Syrii, gdzie generał zmarł i został pochowany, dokonano w 1929 roku – blisko 80 lat po śmierci. Trumna, zanim dotarła do Tarnowa, została wystawiona na widok publiczny w Muzeum Narodowym w Budapeszcie oraz w Krakowie na Wawelu.

Sarkofag jest oparty na sześciu kolumnach, u sklepienia ozdobionych korynckimi kapitelami. Kolumny otoczone są kulami nawiązującymi do broni jaką posługiwał się Bem, łańcuchy łączące kule powstały z przetopionych armat. Na sarkofagu można zobaczyć inskrypcje w trzech językach: polskim - Józef Bem, węgierskim - Bem Apó, a Magyar szabadságharc legnagynyobb hadvezére 1848–1849 (Ojczulek Bem, największy wódz walki wolnościowej Węgier 1848–1849) oraz pismem arabskim - Ferik Murad Pasza. Widnieją tam także daty - narodzin, śmierci i powrotu zwłok do kraju. W sarkofagu obok trumny Bema umieszczono urnę z ziemią z Tarnowa, poboju spód Igani i Ostrołęki, a także z Węgier oraz Siedmiogrodu.

30 czerwca 1929 r. z udziałem wielu zagranicznych gości, nastąpiło uroczyste złożenie szczątków gen. Bema w mauzoleum jego imienia na terenie Parku Strzeleckiego, gdzie spoczywa do dziś. Specjalnie przyozdobione na tę okazję miasto powitało bohatera z najwyższymi honorami. Trumnę generała, przy



Fot. Paweł Topolski

dźwiękach „Warszawianki”, odprowadziły na miejsce spoczynku tłumy mieszkańców.

(AH)



Fot. Artur Gawle

Wernisaż wystawy „Teatr lalek Jerzego Kolecckiego”.

Lalki mistrza Kolecckiego

Świat teatru lalek jeszcze nigdy nie był tak blisko. Oryginalne lalki i pełna scenografia z lat 70., autorskie projekty plakatów teatralnych i fragmenty przedstawień sprzed lat to niektóre z rzeczy, jakie można zobaczyć na wystawie „Teatr lalek Jerzego Kolecckiego”. Królestwo twórczości związanego z Tarnowem artysty można oglądać w tarnowskim Biurze Wystaw Artystycznych do 10 września.

Artysta malarz, scenograf, absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, autor herbu Rabki i jej honorowy obywatel

– Jerzy Koleccki na stałe zapisał się w historii tego miasta, a jego twórczość doceniała niezliczona grupa najmłodszych odbiorców.

Wystawa jest pierwszą monograficzną prezentacją projektów scenografii wywodzącego się z powiatu tarnowskiego artysty. Jerzy Koleccki urodził się we Wróblowicach, dorastał w Ciężkowicach, uczęszczał do szkoły w Tarnowie i Tuchowie. W czasie II wojny światowej był łącznikiem Armii Krajowej, pseudonim „Liść” w placówce „Cecylia” na terenie Pogórza Ciężkowickiego. Jest absolwentem pracowni Zbigniewa Pronaszki na krakowskiej ASP – do świata teatru dla dzieci trafił przypadkiem. Po ukończeniu studiów zamieszkał w Rabce, gdzie przywiodła go miłość do kobiety. Tam znalazł pracę w teatrze „Rabcio Zdrowotek” początkowo jako aktor. Pragnął jednak móc realizować się także jako artysta malarz, dlatego z czasem był autorem scenografii, następnie dyrektorem i kierownikiem artystycznym. Tworzył również na zamówienie większości teatrów lalkarskich w Polsce. Tworzenie scenografii i malowanie lalek było dla niego czymś wyjątkowym. Chciał, aby lalki w teatrze były bardziej „żywe”, mogły wykonywać więcej ruchów i to mu się udawało - wprowadził nowe techniki lalkarskie. Za jego dyrekcji rozwój artystyczny teatru nabrał rozpędu i był laureatem wielu nagród i wyróżnień. Swoimi pomysłami ożywił teatr lalek w Rabce, sam projektował dekoracje, tworzył oryginalne lalki, kostiumy, rekwizyty oraz plakaty.

Jerzy Koleccki jest autorem 45 scenografii w różnych teatrach lalek w całej Polsce. Na tarnowskiej wystawie prezentowane są projekty scenografii, plakaty wraz z ręcznie przygotowanymi linorytami, oraz lalki i elementy gotowych scenografii z „Cudownej lampy Alladyna”, „Królowej Śniegu” i „O Zwyrtale Muzykancie”. Przez cały czas na dwóch ekranach prezentowane są filmy z wywiadem z Jerzym Kolecckim oraz zarejestrowana w Telewizji Kraków sztuka „Cudowna lampa Alladyna”.

(AH)

UKRYTE OBJAWY BORELIOZY

Z lek. med. Relą Bogucką-Wałęgą, specjalistą chorób zakaźnych z Zespołu Przychodni Specjalistycznych, rozmawia Weronika Witos

Złapaliśmy kleszcza i co dalej?

Trzeba go jak najszybciej usunąć. Kleszcz zakaża się od drobnych ssaków – myszy, szczurów, wiewiórek – i następnie przenosi bakterie na nas. Im dłużej tkwi w skórze człowieka, tym więcej jest czasu, by zdążył przekazać te bakterie. Czynnikiem chorobotwórczym, wprowadzanym przez kleszcze, są bakterie, które są odpowiedzialne za boreliozę. Mogą też wprowadzić wirusy i wówczas mamy do czynienia z odkleszczowym zapaleniem mózgu.

W jaki sposób można usunąć takiego pajęczaka?

Radzę, by nosić ze sobą zwykłą pęsetę. **Absolutnie nie można smarować miejsca ukąszenia żadnym tłuszczem czy kremem.** W aptece są również odpowiednie aparaciki, które próżniowo wyciągają kleszcza. Po każdym spacerze trzeba bardzo dokładnie obejrzeć swoje ciało, zwłaszcza miejsca na zgięciach, gdzie skóra jest cienka i wilgotna – zgięcia łokciowe, kolanowe, pachwiny. We włosach, na skórze głowy rzadko się pojawiają, to pojedyncze przypadki. Idąc do lasu, trzeba wybrać strój, który osłania nogi. Najlepiej by nogawki u spodni były ściągnięte, a nie luźne.

Co zrobić, gdy ukąsi nas kleszcz?

Miejsce, w którym się wkłuł, trzeba obserwować od czterech do sześciu tygodni. Dlaczego? Bo na skórze może pojawić się rumień. Nie chodzi o odczyn bezpośredni po ugryzieniu, bo każde ugryzienie owada zostawia ślad. Jeżeli po jakimś czasie zaczyna się robić rumień w kształcie obrączki, ma siny albo czerwony kolor, przekraczający średnicę pięciocentówki, to trzeba się z tym natychmiast zgłosić do lekarza i rozpocząć antybiotykoterapię. Dodajmy, że nie można każdego ugryzienia przez kleszcza traktować jako zakażenia. Uważa się, że obecnie średnio co czwarty kleszcz może być zakażony.

Rumień jest dowodem na zakażenie boreliozą?

Zgadza się, nawet nie trzeba robić żadnych badań serologicznych od razu, bo to badania pośrednie. Nie mamy badań, które by świadczyły o tym, że w krwi człowieka jest obecny krętek boreliozy. Możemy wykonać jedynie badania, które pokazują poziom przeciwciał, które organizm człowieka produkuje w zetknięciu z krętkiem boreliozy. Na wyprodukowanie przeciwciał organizm potrzebuje czasu – dwóch do sześciu tygodni. Dlatego też robienie badań bezpośrednio po ukąszeniu nie ma sensu, dopiero po sześciu tygodniach. Możemy tylko obserwować swoje ciało, by nie przegapić pierwszych objawów.

Jakie są jeszcze symptomy poza rumieniem?

Mogą to być objawy mięśniowo-stawowe, dlatego pacjent często trafia w pierwszej kolejności do reumatologa. Występują też, ale rzadko, objawy neurologiczne. Zdarza się, że pacjent ma też zaburzenia rytmu serca i wówczas konieczna jest wizyta u kardiologa. Nie wiemy, który z narządów zostanie zaatakowany przy zakażeniu. Tak jak wspomniałam, trzeba uważnie obserwować swój organizm. Należy zwrócić uwagę na objawy przypominające grypę, bóle mięśni, senność, silne osłabienie.

Jak wygląda przebieg choroby?

Bardzo różnorodnie. Nie da się przewidzieć, jak organizm zareaguje. Są przypadki bardzo szybkiego wyleczenia, ale też takie, gdzie pacjenci mają długotrwałe dolegliwości, które nie zawsze da się przypisać zakażeniu boreliozą. Najczęściej chorują osoby starsze. Mają wachlarz najróżniejszych objawów związanych z innymi schorzeniami. Nie da się wtedy oddzielić tych dolegliwości od objawów boreliozy. **Gorzej, gdy ktoś przegapi pierwsze objawy boreliozy,** gdyż później krąży od lekarza

trzy tygodnie profilaktyki



do lekarza, wszyscy oczekują diagnozy, a w końcu okazuje się, że może być to właśnie borelioza. Doświadczenie w leczeniu boreliozy nie jest długie, bo standardy światowe zostały przyjęte kilkanaście lat temu.

Dużo się mówi o tym, że coraz więcej osób choruje na boreliozę?

Trudno powiedzieć, czy teraz jest większa liczba zachorowań, czy po prostu teraz częściej się ją diagnozuje i rozpoznaje. Kiedyś również były różnego rodzaju dolegliwości stawowe, neurologiczne, występowały rumienie, ale nie wiązało się tego z boreliozą. Dlatego trudno jednoznacznie powiedzieć, czy teraz jest tych zachorowań rzeczywiście więcej. Za to nie ulega wątpliwości, że jest obecnie więcej zakażonych kleszczy. Krętka boreliozy nie potrafimy wykryć we krwi człowieka, bo bardzo szybko ginie, ale już samego kleszcza można badać w odpowiedniej pracowni bakteriologicznej. **Trzeba go tam dostarczyć do ośmiu godzin od ukąszenia.** Takie badanie można wykonać, ale na swój koszt.

Czy są jakieś środki, które skutecznie odstraszają kleszcze?

Jest bardzo dużo repelentów na rynku, ale te najlepsze powinny zawierać taką substancję jak wet. Trzeba pamiętać o ponawianiu spryskiwania, bo te środki działają tylko kilka godzin. Owszem, mogą odstraszają, ale pamiętajmy, że nie mamy żadnej gwarancji, że kleszcze nas nie ukąszą.

WARTO SKORZYSTAĆ

Mobilny przewodnik po mieście

Wakacje to idealny czas na lepsze poznanie własnego miasta. Odkrywając Tarnów, nie trzeba martwić się o przewodnik i aktualne mapy regionu.

Bezpłatna aplikacja mobilna Smart SAD odkrywa przed użytkownikami miasto i okolice, prowadząc za rękę dzięki nawigacji GPS. Wszystko po to, by promować Szlak Architektury Drewnianej. Program zawiera opis 100 atrakcji turystycznych, w tym 46 obiektów drewnianych. Pomyślano również o wyznaczeniu 11 przykładowych tras, które ułatwią zwiedzanie.

Jedną z nich to trasa piesza prowadząca ulicami Tarnowa. Dodatkowo aplikacja posiada aktualny kalendarz imprez wzbogacony o powiadomienia push. Autorzy uwzględnili również wybrane miejsca noclegowe i gastronomiczne w mieście. Aplikacja posiada także wersję angielskojęzyczną i jest dostępna na trzy systemy operacyjne: Android, Windows Phone i iOS.

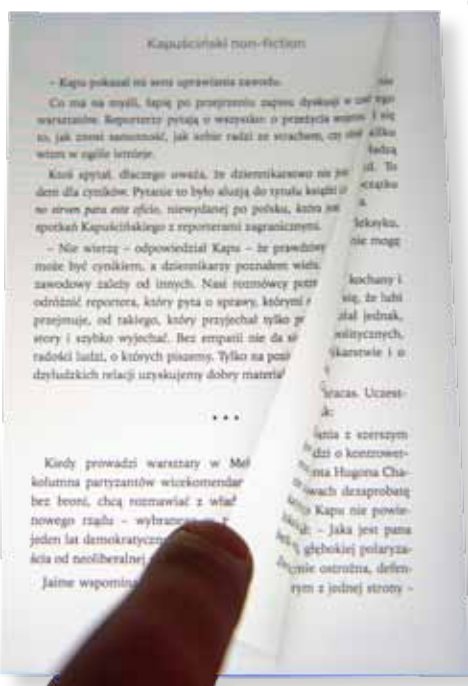


kodu założyć wirtualne konto, a następnie pobrać bezpłatną aplikację Legimi. Wszystkie e-książki dostępne w pakiecie będą gotowe do pobrania i czytania na urządzeniach mobilnych: smartfonie, tablecie, komputerze lub czytniku.

O tym, co dzieje się w mieście, dowiesz się najszybciej z mediów społecznościowych. Polub profil Mój Tarnów na Facebooku, Instagramie i Twitterze. Teraz żadna informacja Cię nie ominie;

Tysiące książek do czytania

Dostęp do 16 tysięcy tytułów książek w formie e-booków na urządzenia mobilne mają mieszkańcy posiadający ważną kartę biblioteczną do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Wszystko to dzięki platformie czytelniczej Legimi, która jest pierwszym w Polsce dostawcą e-booków na zasadzie abonamentu.



Co należy zrobić, aby uzyskać dostęp do bestsellerów, literatury faktu, poradników czy tytułów zagranicznych? Wystarczy przyjść do dowolnej filii biblioteki i na podstawie otrzymanego od bibliotekarza unikalnego

Kiedy przyjedzie autobus?

Posiadasz smartfon i często korzystasz z komunikacji miejskiej? Koniecznie pobierz aplikację myBus. Program przygotowany z myślą o użytkownikach transportu miejskiego, zarówno tych, którzy podróżują autobusami codziennie, jak i okazjonalnie.



Oprócz tradycyjnego rozkładu jazdy, czyli tabliczki przystankowej, aplikacja potrafi wyświetlać najbliższe odjazdy w formie tzw. tablicy najbliższych odjazdów. Jest to możliwe na podstawie informacji odbieranych dzięki nadajnikom GPS, które zbiera centrum nadzoru ruchu MPK. Dane te są bardzo precyzyjne, dlatego są używane również przez dyspozytorów ruchu. Pasażerowie korzystający z aplikacji będą mogli sprawdzić dokładną lokalizację konkretnego autobusu oraz dowiedzieć się, czy dany autobus ma nieprzewidziane opóźnienie lub przyspieszenie kursu. Ponadto aplikacja poinformuje użytkownika, czy dany pojazd jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych oraz czy jest klimatyzowany.

(WW)

Bezpłatna ochrona przeciw HPV

Blisko 600 szczepionek przeciw wirusowi powodującemu raka szyjki macicy dla trzynastoletnich tarnowianek zostanie zakupionych i podanych w ramach działań profilaktycznych. Program, na którego realizację przeznaczono 80 tys. zł zostanie sfinansowany ze środków pochodzących z Województwa Małopolskiego oraz z Gminy Miasta Tarnowa. Szczepienia zostaną przeprowadzone w pięciu tarnowskich przychodniach.

Możliwość wzięcia udziału w tym programie będą miały dziewczęta zameldowane w Tarnowie, które urodziły się w 2004 roku. Ochotniczki zostaną bezpłatnie zaszczepione przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) zgodnie z zalecanym schematem szczepień dostosowanym do ich wieku. Szczepienie dotyczy dziewcząt, które nie były nigdy objęte szczepieniami przeciwko wirusowi HPV oraz tych, które są w trakcie realizacji szczepień, ale nie otrzymały jeszcze wszystkich wymaganych dawek szczepionki.

W ubiegłym roku szczepieniami przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) objęto 120 dziewcząt, a łączna liczba podanych dawek szczepionki wyniosła 190.

Na szczepienie można zgłosić się do dowolnej z poniższych przychodni:

1. Miejska Przychodnia Lekarska nr I Sp. z o.o., ul. Chemiczna 12 w Tarnowie,
2. Miejska Przychodnia Lekarska nr III NZOZ Sp. z o.o., ul. Wałowa 22 w Tarnowie,
3. Miejska Przychodnia Lekarska nr IV NZOZ Sp. z o.o., ul. XXV lecia 3a w Tarnowie,
4. NZOZ Miejska Przychodnia Lekarska nr 5 Sp. z o.o., ul. Długa 18 w Tarnowie,
5. nMedica S.C. Jolanta Nachel, Krzysztof Nachel, ul. Parkowa 2 w Tarnowie.

Szczepionki dla najmłodszych

Blisko 600 szczepionek przeciw pneumokokom dla najmłodszych tarnowian zostanie zakupionych i podanych jeszcze w tym roku. Program, na realizację którego przeznaczono niemal 170 tys. zł zostanie sfinansowany ze środków pochodzących z budżetu Województwa Małopolskiego oraz z Gminy Miasta Tarnowa. Z programu mogą skorzystać dzieci zameldowane w Tarnowie, które urodziły się w latach 2014 – 2016 i nie uczęszczają do żłobka.

W ramach programu w zależności od zastosowanego schematu dawkowania leku i wieku dziecka można je bezpłatnie zaszczepić jedną lub dwiema dawkami szczepionki. Szczepione mogą być maluchy, które nigdy nie były objęte szczepieniami przeciwko pneumokokom oraz te, które są w trakcie realizacji cyklu szczepień, ale nie otrzymały jeszcze wszystkich wymaganych dawek szczepionki. Przychodnie wykonujące szczepienia zostały wybrane w trybie konkursu ofert. Wyłoniono osiem placówek:

1. Miejska Przychodnia Lekarska nr I Sp. z o.o., ul. Chemiczna 12 w Tarnowie,
2. Mościckie Centrum Medyczne Sp. z o.o. ul. Kwiatkowskiego 15 w Tarnowie,
3. Miejska Przychodnia Lekarska nr II NZOZ Sp. z o.o., ul. Mościckiego 14 w Tarnowie,
4. Miejska Przychodnia Lekarska nr III NZOZ Sp. z o.o., ul. Wałowa 22 w Tarnowie,
5. Miejska Przychodnia Lekarska nr IV NZOZ Sp. z o.o., ul. XXV lecia 3a w Tarnowie,
6. NZOZ Miejska Przychodnia Lekarska nr 5 Sp. z o.o., ul. Długa 18 w Tarnowie,
7. nMedica S.C. Jolanta Nachel, Krzysztof Nachel, ul. Parkowa 2 w Tarnowie,
8. Centrum Medyczne KOL – MED. SPZOZ, plac Dworcowy 6 w Tarnowie.



BILANS MIESIĄCA

Powstała filia MOPS w Mościcach

Mieszkańcy Mościc mogą korzystać z nowopowstałej filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, która w sierpniu została otwarta przy ul. Chemicznej 10 a. Obsługę mieszkańców dzielnicy będzie zapewniał zespół pracowników socjalnych rejonu I. Oddział MOPS został uruchomiony, aby zapewnić lepszy dostęp do wsparcia i pomocy społecznej mieszkańcom osiedla. Dodatkowo wejście bliżej w środowisko będzie pomocne

w pracy codziennej pracowników socjalnych, którzy między innymi przeprowadzają w miejscu zamieszkania klientów rodzinne wywiady środowiskowe oraz prowadzą środowiskową pracę socjalną. W tej lokalizacji siedzibę będą mieć także asystenci rodziny.

Więcej bezpłatnych porad prawnych

Blisko tysiąc nieodpłatnych porad prawnych udzielili mieszkańcom

w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku adwokaci i radcy prawni. To o niemal 200 więcej niż w tym samym czasie rok temu. Ponieważ, jak widać, wśród mieszkańców jest potrzeba takiej pomocy od września będą organizowane darmowe porady prawne w jeszcze szerszym zakresie. W istniejących już punktach będzie przyjmowała większa liczba prawników.

(AH)



Fot. Paweł Topolski

Bezpieczniej na osiedlach

Straż Miejska wzbogaciła się o cztery nowe kamery na tarnowskich osiedlach. Stało się tak za sprawą współpracy, jaką strażnicy nawiązali z Tarnowską Spółdzielnią Mieszkaniową.

Cztery kamery są własnością spółdzielni mieszkaniowej, natomiast obraz trafia do centrum monitoringu tarnowskich strażników. – *To wyjątkowa sytuacja, nigdy wcześniej nie zdarzyło się, żeby zewnętrzne kamery innych instytucji trafiły do*

Straży Miejskiej – podkreśla Krzysztof Tomasik, komendant Straży Miejskiej w Tarnowie. Przekaz danych jest realizowany przy pomocy strumienia cyfrowego. Infrastruktura jest własnością spółdzielni mieszkaniowej, system jest spójny z miejskim, co pozwoliło na podłączenie kamer do monitoringu. Cyfrowe kamery oferują wysoką rozdzielczość, powodując, że obraz jest bardzo wysokiej jakości.

Punkty są zlokalizowane na ul. Bitwy pod Monte Cassino 5, Promiennej 14, Skowronków 11 i Garbarskiej 14. Do tej pory obraz można było odtwarzać tylko w trybie offline, czyli korzystając z zapisu z rejestratora, a kamery były ustawione nieruchomo. W tej chwili operatorzy mają możliwość sterowania urządzeniami, a obraz jest monitorowany na żywo przez funkcjonariuszy. – To dobry sygnał dla innych instytucji, czy rad osiedli. Chcemy poszerzać naszą sieć kamer, dlatego jeżeli ktoś ma możliwość zainstalowania sieci na swoim osiedlu my możemy rozważyć wpięcie jej do naszego monitoringu – zapewnia komendant Tomasik.

W mieście aktualnie jest 38 kamer, z czego 15 jest już wymienionych na kamery cyfrowe, a kolejne 10 zostanie wymienionych w najbliższym czasie. Wszystkie kamery pracują w trybie automatycznego nadzoru, a operator ma możliwość przeglądania każdej z osobna na większym ekranie.

(AH)

ekspresowe pytania

Miejs w żłobkach nie zabraknie

Z Ewą Brzeską, dyrektorem Zespołu Żłobków w Tarnowie, rozmawia Agnieszka Huliska

Zapisy do żłobków, co prawda trwają przez cały rok, ale miesiące wakacyjne to okres, kiedy rodzice składają najwięcej wniosków o przyjęcie dziecka do żłobka. Jak to wygląda w Tarnowie? Czy miejsc wystarczy dla wszystkich?

W Tarnowie jest czterysta miejsc w sześciu żłobkach. W tym roku mamy ponad czterysta zgłoszeń, dlatego zawsze na początku września jest weryfikacja dostępności. Często zdarza się, że rodzice zapisują dzieci, ale nie decydują się na posłanie malucha do żłobka. Ostatecznie miejsc wystarcza dla wszystkich chętnych.

Gdyby jednak nie starczyło, czy jest możliwość utworzenia dodatkowych miejsc?

W istniejących żłobkach, którymi obecnie dysponujemy mamy możliwość tworzenia dodatkowych miejsc. Obecnie w każdym żłobku posiadamy oddzielne bawialnie, sypialnie, jadalnie. Są także kącie zabaw czy sale do ćwiczeń ruchowych i sale relaksacyjne. Jednak proponowane zmiany ustawowe, pozwalają na zwiększenia liczby miejsc kosztem pomieszczeń przeznaczonych

na sypialnię. Innymi słowy zgodnie z planowanymi zmianami nie będzie wymagana osobna sypialnia dla każdej grupy dzieci.

Ile miejsc dodatkowych może powstać zgodnie z tymi zmianami?

Jeżeli będzie taka potrzeba możemy utworzyć dodatkową grupę dzieci prawie w każdym żłobku. Daje to blisko pięćdziesiąt dodatkowych miejsc.

Czy w tarnowskich żłobkach są miejsca dla dzieci niepełnosprawnych?

Są i zawsze były. Staraliśmy się dostosować warunki w żłobku w taki sposób, żeby w razie potrzeby móc przyjąć dzieci z niepełną sprawnością. Do tej pory zdarzało się, że do naszych żłobków uczęszczały dzieci wymagające szczególnej opieki. W ostatnim czasie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło konkurs, w ramach którego możemy otrzymać dofinansowanie nawet do 80 procent kosztów projektu. Program „Maluch plus. Za Życiem”, daje gminom możliwości tworzenia miejsc dla dzieci niepełnospraw-



nych. Program wspiera rozwój i dostępność żłobków i klubów dziecięcych dla dzieci niepełnosprawnych i wymagających szczególnej opieki.

Tarnów weźmie udział w tym programie?

Jak najbardziej. Mając na uwadze potrzebę rozwoju instytucji opieki nad małymi dziećmi z grupy docelowej, którą stanowią dzieci niepełnosprawne lub wymagające szczególnej opieki, złożyliśmy ofertę konkursową na dostawienie miejsc w żłobkach dla grupy docelowej. Wnioskowana kwota na realizację zadania to ponad sześćdziesiąt tysięcy. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia konkursu dotację przeznaczymy na zakup niezbędnego sprzętu. Będą to między innymi materace i maty rehabilitacyjne, projektory przestrzenne, zabawki sensoryczne czy karty do percepcji wzrokowej. Przestrzeń w naszych żłobkach jest już dostosowana dla potrzeb przyjęcia dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

AH: Czy w związku z tym zostaną zatrudnione dodatkowe osoby?

Tak, jeżeli wystąpi taka potrzeba oczywiście zatrudnimy rehabilitanta.

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 688-28-70,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Czy mogę odstąpić od umowy sprzedaży energii elektrycznej lub też gazu zawartej w domu?

Konsument może od nich odstąpić w terminie 14 dni od dnia jej zawarcia bez podawania przyczyn. Ostatnio zgłoszono wiele skarg związanych z nierzetelną sprzedażą prądu i gazu przez tzw. alternatywnych sprzedawców. Sprawy były kierowane zarówno do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jak i do prokuratury.

Czy jeżeli konsument otrzyma niezamówiony towar lub przedsiębiorca spełni dla niego niezamówioną usługę, to ma obowiązek za to płacić?

Konsument nie ma obowiązku za to płacić. Pamiętajmy także, że brak odpowiedzi konsumenta na niezamówione świadczenie nie jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na zawarcie umowy.

Konsument zawarł przez telefon umowę z firmą telekomunikacyjną i zażądał rozpoczęcia jej wykonywania przed terminem na odstąpienie. Czy konsument ma prawo odstąpić od takiej umowy?

Konsument może od niej odstąpić w terminie 14 dni od dnia jej zawarcia bez podawania przyczyn. Usługa taka może być świadczona jeszcze przed upływem terminu do odstąpienia od umowy zawartej na odległość/poza lokalem przedsiębiorstwa. W takim wypadku przedsiębiorca wymaga od konsumenta złożenia na trwałym nośniku (np. papier) wyrażenia oświadczenia o wyrażeniu zgody na rozpoczęcie świadczenia usługi przed upływem terminu na odstąpienie od umowy.

Czy prawo do odstąpienia od umowy zawartej na odległość/poza lokalem stosuje się do usług sprzedaży oraz do usług montażu okien i drzwi?

Konsument może złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy również w przypadku tego rodzaju usług. Na wyraźne żądanie konsumenta wykonanie usługi może rozpocząć się przed upływem terminu na odstąpienie od umowy, jednakże konsument musi być poinformowany o konsekwencjach takiej decyzji przed rozpoczęciem spełniania świadczenia, a żądanie takie musi być złożone na trwałym nośniku. Jeżeli konsument odstąpi od umowy po zgłoszeniu takiego żądania, ma obowiązek zapłaty za świadczenie spełnione do chwili odstąpienia od umowy. W przypadku gdy przedsiębiorca wykonał w pełni usługę za wyraźną zgodą konsumenta, to wtedy konsumentowi nie będzie przysługiwało prawo odstąpienia od tej umowy.

Czy w przypadku zakupów na odległość można odstąpić od umowy zanim towar zostanie dostarczony konsumentowi?

Konsument może złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy również przed otrzymaniem towaru. W takiej sytuacji przedsiębiorca – jeżeli wysłał już zamówiony przez klienta produkt – ma możliwość obciążenia go kosztami, które konsument zobowiązany byłby ponieść, w sytuacji odstąpienia od umowy po odbiorze towaru.

Pamiętaj o nowym wniosku „500+”

Od 1 sierpnia można składać wnioski o świadczenia z programu rządowego „Rodzina 500+” na okres obowiązujący od 1 października 2017 r. W Tarnowie są cztery ogólnodostępne punkty, gdzie przyjmowane są dokumenty. Wniosek można złożyć także drogą elektroniczną.

Przypomnijmy, że 30 września kończy się okres zasiłkowy pierwszych przyznanych świadczeń „500+”, a od 1 sierpnia będzie można składać wnioski na nowy okres zasiłkowy. Rodzice, którzy zrobią to w tym miesiącu mogą liczyć na to, że pieniądze trafią na ich konta już w październiku. Natomiast, jeśli wniosek zostanie złożony miesiąc później, czyli we wrześniu, to jego wypłata nastąpi najpóźniej do 30 listopada 2017 roku.

Poza tradycyjną metodą, czyli w siedzibach: Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, urzędu miasta, czy wybranych placówkach oświatowych, wnioski o świadczenie wychowawcze można składać też przez Internet za pomocą portalu empatia.mrpips.gov.pl oraz poprzez bankowość elektroniczną w wybranych bankach, a także poprzez system teleinformatyczny udostępniony przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W Tarnowie ze świadczenia korzysta w ten chwili ponad 6200 rodzin. Z miejskiego budżetu miesięcznie na ten cel przekazywanych jest około 4,5 miliona złotych.

(AH)

Punkty przyjęć wniosków:

ul. Goldammera 3 sala nr 8 parter
ul. Graniczna 8A I piętro pok. nr 1
al. M. B. Fatimskiej 9 parter
ul. Chemiczna 10

Karta Dużej Rodziny na smartfonie

Karta Dużej Rodziny będzie dostępna, atrakcyjniejsza i dostosowana do najnowszych rozwiązań technologii cyfrowej. Chodzi o wprowadzenie dokumentu Karty Dużej Rodziny w formie aplikacji na smartfona. Dzięki niej korzystanie z karty będzie możliwe od razu po jej przyznaniu przez prezydenta miasta, bez konieczności oczekiwania na wydruk plastikowego nośnika.

Dzięki funkcji geolokalizacji posiadacz karty będzie mógł łatwo i szybko sprawdzić w telefonie, gdzie w pobliżu może skorzystać ze zniżek oraz zapoznać się z ofertą partnerów Karty Dużej Rodziny.

Plastikowa karta pozostanie w obiegu. Posiadacze będą mogli korzystać z obu form alternatywnie. Ponadto nowelizacja przyznaje uprawnienia do Karty Dużej Rodziny również tym rodzicom, którzy kiedykolwiek posiadali na utrzymaniu co najmniej trójkę dzieci.

(AH)



Fot. Paweł Topolski

Stawiają na wychowanków

Trener Iskry uważa, że w niedalekiej przyszłości jego zespół stać na grę co najmniej w V lidze.

Siedem lat temu piłkarze Iskry Tarnów osiągnęli największy sukces w historii klubu. Z ogromną przewagą nad rywalami triumfowali w rozgrywkach klasy okręgowej i awansowali do piątej ligi, która stanowiła wówczas szczybel pośredni między czwartą ligą, a klasą okręgową. Ich pobyt w tej klasie rozgrywkowej trwał jednak tylko rok, a degradacja oznaczała początek kryzysu w klubie. Po dwóch sezonach gry w „okręgowce” spadli do klasy „A”, obecny sezon będzie natomiast dla drużyny z Krzyża drugim z rzędu spędzonym na boiskach klasy „B”.

- Każdy klub musi kiedyś przejść taki okres, który ja nazywam przejściowym. Wydaje mi się, że my właśnie kończymy go przechodzić. Widać to choćby po sytuacji kadrowej. W poprzednim sezonie miałem do dyspozycji piętnastu zawodników, teraz jest nas około dwudziestu. Jest więc pod tym względem znacznie lepiej i cieszyć musi fakt, że coraz bardziej do gry garną się młodzi piłkarze - mówi trener Iskry, Sebastian Sępek, który z klubem z Tarnowa związany jest od marca ubiegłego roku. W zespole jest wprawdzie kilku doświadczonych zawodników, jak Łukasz Kubisztal, Marcin Siembab czy Sebastian Sępek (w kadrze znajduje się też Robert Gajda, ale ze

względem na kontuzję na pewno nie zagra jesienią), zdecydowaną większość stanowią jednak młodzi piłkarze, a średnia wieku drużyny wynosi 18,5 roku.

Grający szkoleniowiec Iskry podkreśla, że chcąc skutecznie rywalizować nawet w niższych ligach, zespół musi набrać doświadczenia i rozegrać określoną liczbę meczów - *Oczywiście chcemy już w tym sezonie powalczyć o awans, ale głównym naszym celem jest konsekwentna budowa drużyny i pięcie się po szczeblach piłkarskiej hierarchii. Uważam bowiem, że miejsce Iskry jest w oko-*

licach czwartej - piątej ligi i myślę, że za jakiś czas będzie realna szansa, żeby o to powalczyć - twierdzi.

Szansa na to jest z pewnością spora, gdyż w drużynie jest kilku dobrze zapowiadających się młodych piłkarzy. Nie jest to przypadek, w klubie prowadzona jest bowiem dobra praca z młodzieżą. Pod okiem czterech szkoleniowców, na czele z trenerem koordynatorem, Wojciechem Pożdżalem, trenuje obecnie ponad 100 zawodników, a oprócz seniorów funkcjonują drużyny juniorów młodszych, trampkarzy, młodzików, orlików, żaków i skrzatów. Tak duża liczba trenujących powoduje oczywiście spore potrzeby finansowe. W Iskrze, podobnie jak w większości małych klubów, trudno mówić o nadmiarze pieniędzy, stąd też budżet „łatany” jest wpłatami od darczyńców. Funkcjonowanie klubu nie byłoby również możliwe, gdyby nie prezes Barbara Gajda i jej mąż Władysław oraz gospodarz obiektu, Józef Radoń, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas i energię dla dobra Iskry - *Musimy się rzadzić tym co mamy. Dlatego stawiamy na wychowanków i chcemy osiągnąć sukces własnymi siłami* - kończy Sebastian Sępek.

Od lewej stoją: Filip Sijka, Dominik Brosz, Karol Beściak, Mariusz Pączek, Jakub Strada, Marcin Mękal, Maksymilian Truchan, Robert Tomasiewicz, Dawid Cich, Sebastian Sępek.

W dolnym rzędzie od lewej: Marcin Siembab, Mateusz Maziarz, Damian Kubala, Filip Czech, Kamil Baran, Mateusz Siembab, Krzysztof Kucharczyk.

W kadrze zespołu są ponadto: Łukasz Kubisztal, Marcin Wiśnicki, Paweł Wiśnicki, Rafał Kozioł, Bartłomiej Jarmuła, Maciej Grysiwicz, Adrian Cich i Robert Gajda.

(SM)

Robię to, co sprawia mi radość

Z Jarosławem Wałaszkiem, trenerem lekkoatletów AZS PWSZ Tarnów rozmawia Stefan Mikulski



i spytał, czy bym się nim zajął. Zgodziłem się i od tej pory robię to co najbardziej lubię i co sprawia mi największą radość. Po Konradzie Dudzie przyszedli inni: Katarzyna Jarmuła,

Ewa Łabno, wielokrotny medalista

MP i reprezentant kraju Michał Knapik, jego młodszy brat, Kamil czy medalista MP, Damian Tarczoń, którego świetnie zapowiadającą się karierę zakończyły problemy z kolanem. Teraz najmocniejszym punktem grupy jest na pewno Mateusz Różański.

Nim został pan trenerem, sam uprawiał pan lekkoatletykę...

Pierwsze kroki stawiałem tu w Tarnowie u trenera Ryszarda Jasicza, u którego biegałem głównie 100 i 200 metrów. Po rozpoczęciu studiów trafiłem natomiast pod skrzydła Andrzeja Śrutowskiego, który namówił mnie do biegania na 400 metrów przez płotki. Bardzo ciężki trening powodował, że przez pierwsze dwa lata borykałem się z kontuzjami. Na trzecim roku zaczęło to wszystko już fajnie funkcjonować i wystartowałem na tym dystansie w finale MP. Niestety, moją karierę zakończył wypadek samochodowy. Obecnie pracuję w Zespole Szkół Sportowych w Tarnowie-Mościcach. Jestem również członkiem Zarządu MZLA oraz delegatem PZLA.

Pana podopieczni wrócili z lekkoatletycznych Mistrzostw Polski do lat 20 z dwoma medalami. Spodziewał się pan takiego sukcesu?

Spodziewałem się medalu Mateusza Różańskiego w skoku w dal, nieco zaskoczył mnie natomiast medal sztafety. Śledząc wyniki innych sztafet, wiedziałem jednak, że jest szansa być wysoko i po cichu na niego liczyłem. Dlatego wszyscy pojechaliśmy na obóz w Bydgoszczy, gdzie ćwiczyliśmy zmiany. W Toruniu biegaliśmy w pierwszej, najmocniejszej serii i zajęliśmy trzecie miejsce. Duża w tym zasługa Mateusza Różańskiego, który na ostatniej zmianie wprowadził sztafetę z piątej pozycji.

Z tym biegiem wiąże się pewna historia...

To prawda. Mieliśmy po nim moment niepewności, gdyż na tablicy przy nazwie naszego klubu pokazały się literki DNF, oznaczające, że nie minęliśmy linii mety. Na szczęście wszystko szybko się wyjaśniło i z niecierpliwością czekali-

śmy na zakończenie pozostałych biegów. Potem była już tylko euforia.

Z lekkoatletyką jest pan związany od lat, ale pierwsze sukcesy w pracy szkoleniowej odnosił pan jako trener koszykówki...

Tak, choć moja przygoda z koszykówką była dość przypadkowa. Na studiach w krakowskiej AWF byłem na wydziale trenerskim, na specjalizacji lekka atletyka, ale uzyskałem także tytuł instruktora koszykówki. Po powrocie do Tarnowa dostałem propozycję przejęcia grupy po mojej żonie Ewie, która poszła na urlop macierzyński. Trwało to trzy lata. Osiągnęliśmy kilka znaczących sukcesów, a przez zespół przewinęły się m.in. Gośka Smętek, Iwona Juśkiewicz, Rokšana Mikosińska czy Justyna Bychawska, które później reprezentowały Pałac w drugiej lidze.

Jak wyglądały pana początki pracy jako trenera „królowej sportu”?

Rysiek Jasicz powiedział, że ma chłopaka, który chciałby skakać wżwyz

W SZATNI

Dawid Ciochoń

Bramkarz pierwszoligowej drużyny piłki ręcznej SPR PWSZ Tarnów, aktualny akademicki wicemistrz Polski w piłce ręcznej (z drużyną Uniwersytetu Rzeszowskiego), mający również na koncie tytuł akademickiego mistrza Polski w futsalu (z zespołem PWSZ Tarnów).

Ulubiona dyscyplina

Na pierwszym miejscu na pewno piłka ręczna, ale lubię oglądać mecze piłki nożnej, siatkówki czy też spotkania żużlowe.

Najważniejsze wydarzenie

Pierwszy medal zdobyty na arenie krajowej. Były to finały mistrzostw

Polski młodzików, rozgrywane w Tarnowie w 2007 roku. Moja drużyna, MKS Pałac Młodzieży Tarnów, przegrywała przez większą część spotkania finałowego, jednak udało nam się doprowadzić do dogrywki, rozstrzygnąć finał na naszą korzyść i zdobyć upragniony złoty medal. Myślę, że ten pierwszy sukces, pchnął mnie dalej w kierunku piłki ręcznej.

Najbardziej bolesna porażka

Staram się nie dzielić porażek na mniej lub bardziej bolesne. Każda porażka boli, gdyż zawsze wychodzę z chęcią wygrania spotkania. Może ciut dłużej rozpamiętuje się porażki, gdy mecz był na styku, a wynik końcowy jest 1-2 bramkami dla przeciwnika. Wtedy jest na pewno dłuższa chwila zastanowienia, dlaczego nie rozstrzygnęliśmy tego spotkania na swoją korzyść.

Najlepszy sportowiec

Nie mam jednego ulubionego sportowca, staram się podpatrywać czołowych bramkarzy świata, gdyż każdy ma inny styl bronięcia i oglądając mecze z ich udziałem od każdego mogę się czegoś innego nauczyć.

Trenerski autorytet

Bez dwóch zdań jest nim trener Janusz Malisz. Mam przyjemność współpracować z nim od początku mojej kariery seniorskiej. Bardzo dużo się przy nim nauczyłem i ciągle się uczę, gdyż warsztat trenera jest ogromny, a różnorodność treningów bramkarskich ciągle nas zaskakuje.

Sport i pieniądze

Wychodzę z założenia, że nie można polegać tylko na karierze zawodniczej. Sport bywa nieprzewidywalny i jedna kontuzja może przekreślić dalszą karierę. Jestem tuż przed egzaminem dyplomowym studiów magisterskich z wychowania fizycznego i chciałbym w przyszłości pracować jako nauczyciel czy też trener piłki ręcznej.



UWAGA TALENT

LENA DALCZYŃSKA

Mimo że ma dopiero dziewięć lat, shorin-ryu karate trenuje już od trzech lat. Największym jej dotychczasowym sukcesem jest srebrny medal zdobyty w Warszawie podczas ubiegłorocznych Mistrzostw Polski w konkurencji kata w rywalizacji młodzików. Nic więc dziwnego, że znalazła się wśród stypendystów prezydenta miasta za osiągnięcia sportowe.

Shorin-ryu karate trenuje, bo lubi walczyć i już w przedszkolu chciała uprawiać jakąś sztukę walki. – *Chciałam trenować boks, ale mama się nie zgodziła* – mówi Lena. Trafiła więc do Sensei Tomasza Paseckiego, pod którego okiem ćwiczy obecnie w grupie dziecięcej średniozaawansowanej trzy razy w tygodniu. – *Lena bardzo sumiennie przygotowuje się do zawodów. Ćwiczy również w domu z bratem Igozem, który także trenuje karate. Przed startem jest rozluźniona, nie zjada jej tremy, co z pewnością ułatwia jej osiąganie sukcesów. Jest zawsze pierwsza do treningu, a niepowodzenia motywują ją do jeszcze ambitniejszej pracy na treningach* – zaznacza Tomasz Pasecki. Startując w zawodach regionalnych i ogólnopolskich, Lena kilkakrotnie stawała na podium w konkurencjach



kata (wykonywanie ustalonej sekwencji technik) i kata kumiwaza (rozwiniecie kata z dwoma atakującymi przeciwnikami). Jej pierwszym sukcesem był srebrny medal zdobyty w marcu 2015 roku w klubowym turnieju w Tarnowie w kategorii młodzików młodszych. Jeszcze w tym samym roku wywalczyła miejsca na podium w turniejach w Mielcu i w Rytrze, rok 2016 rozpoczęła natomiast od srebrnego medalu Mistrzostw Polski młodzików. Wszystkie te sukcesy Lena, która po wakacjach rozpocznie naukę w czwartej klasie SP nr 9 w Tarnowie, osiągnęła w konkurencji kata. Ostatnio zaczęła także zdobywać medale w kata kumiwaza: w ubiegłym roku zajęła drugie miejsce na zawodach w Tarnowie, w maju tego roku była trzecia w Rytrze. – *W karate lubię wykonywać wszystkie kata, ale najbardziej podobają mi się kata kumiwaza. Podoba mi się też, że mogę bić chłopaków* – śmieje się Lena.

(SM)

SPRINTEM

Marcin Dzieński z AZS PWSZ Tarnów został mistrzem Europy w wspinaczce na czas. Gorzej powiodło mu się w Światowych Igrzyskach Sportowych (World Games), w których sklasyfikowany został na czwartym miejscu. W tych samych zawodach siódme miejsce zajęła Anna Brożek, a dwunasta była Klaudia Buczek (obie AZS PWSZ).

Trenowane przez tarnowskiego szkoleniowca Aleksandra Maciejowskiego polskie juniorki zdobyły pięć medali (złoty, 2 srebrne i 2 brązowe) w rozegranych w Sofii Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w boksie.

Aż 6 medali przywieźli reprezentanci Tarnowskiego Startu z odbywających się w Londynie lekkoatletycznych Mistrzostw Świata osób niepełnosprawnych. Trzy z nich: złoty na 1500 metrów, srebrny na 800 metrów i brązowy na 400 metrów zdobyła Joanna Mazur biegająca z przewodnikiem Michałem Stawickim. Michał Derus był trzeci w biegach na 100 i 200 metrów, a Anna Trener-Wierciak wywalczyła brązowy medal w skoku w dal

Lipiec w ogóle był bardzo udany dla Tarnowskich lekkoatletów. W MP do lat 20 srebrny medal w skoku w dal zapewnił sobie Mateusz Różański z AZS PWSZ Tarnów, a brązowe medale zdobyli Dariusz Nowakowski z MLUKS Tarnów w biegu na 5000 metrów i sztafeta 4x100 metrów AZS PWSZ w składzie: Kamil Kubala, Michał Opocki, Grzegorz Ungar, Mateusz Różański. Ten ostatni zajął ponadto szóste miejsce w skoku w dal w Mistrzostwach Europy do lat 20. Dodać do tego trzeba, że wychowanka trenera Ryszarda Jasicza, Mariola Karaś pobięła na trzeciej zmianie sztafety 4x400 metrów, która zdobyła złoty medal Mistrzostw Europy do lat 23.

Gracjan Ciureja z Tigera Tarnów został srebrnym medalistą Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie w wadze 46 kg. Brązowe medale zdobyła w tym turnieju dwójka innych zawodników Tigera: Kinga Misiaszek (54 kg) i Maciej Basta (48 kg).

Sportowcy tarnowskiej PWSZ po raz pierwszy w historii wygrali klasyfikację generalną Akademickich Mistrzostw Polski w kategorii szkół zawodowych.

(SM)

SPORTOWY FLESZ



Pilka łączy ludzi...

Fot. Paweł Topolski

LUDZIE TARNOWA

EWA MYŚLIWIEC

Wykształcenie: studentka piątego roku weterynarii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Wiek: 25 lat

Rodzina: rodzice, rodzeństwo i dwa psy

Miejsce pracy: w przyszłości lecznica weterynaryjna „Na Asnyka”

Samochód: brak

Zainteresowania: od zawsze sport – przez wiele lat trenowałam judo; teraz głównie bieganie, nauka.

DLACZEGO TARNÓW?

Tutaj się urodziłam i wychowałam, odkryłam swoje pierwsze pasje, więc jest to miejsce, do którego będę zawsze wracać.

Z NATURY JESTEM...

Zdeterminowana w dążeniu do celu, co zawdzięczam wieloletnim treningom judo i osiągniętych w tej dyscyplinie sukcesom.

MOJA ULUBIONA LEKTURA...

Obecnie „Atlas ultrasonografii małych zwierząt”

MOJA PASJA...

To teraz moja praca. Od zawsze odnajdowałam w sobie miłość do zwierząt. W liceum uznałam, że dobrym pomysłem byłoby właściwie ukierunkowanie tej pasji, więc wybrałam studia weterynaryjne.

NAJWIĘKSZE MARZENIE...

Udać się w podróż dookoła świata zaraz po obronie pracy doktorskiej.

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT...

Konsola do gier Pegasus :)

MIASTO ZA 25 LAT...

Miejsce przyjazne sportowcom i zwierzętom, w którym znajdują się ścieżki biegowe oraz wybiegi dla psów.

Tu znajdziesz TARNÓW.PL

Autobusy MPK, UMT – ul. Nowa 4, ul. Goldammera, ul. Mickiewicza 2, Sala Lustrzana ul. Wałowa 10, TCI Rynek 7, TCK Rynek 5, Teatr im. L. Solskiego ul. Mickiewicza 4, kino Marzenie, Szpital Wojewódzki im. św. Łukasza, Specjalistyczny Szpital im. E. Szczeklika, Zespół Przychodni Specjalistycznych w Tarnowie, I i II Urząd Skarbowy, ZUS, Pałac Młodzieży, CSM – Mościce, Komenda Miejska Policji – Mościce, ul. Traugutta, Karpacka Spółka Gazownicza, MPEC ul. Sienna 4, Pałac Ślubów, PWSZ, MWSE, Miejska Biblioteka Publiczna ul. Krakowska, Muzeum Okręgowe w Tarnowie – Rynek 3, RDN Małopolska ul. Bema 14, siedziby Rad Osiedli.

Wydawca: Urząd Miasta Tarnowa, ul. Mickiewicza 2, tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430, e-mail: media@umt.tarnow.pl, nakład 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół: Agnieszka Hulska, Maria Możdziej (skład, łamanie), Daniela Motak, Grzegorz Pulit (redaktor naczelny), Stefan Mikulski, Weronika Witos.

Współpraca: Paweł Topolski, Artur Gawle

Fot. Artur Gawle